Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 67. Kraków, środa 8. marca 1922 r. Rok V.

Próba stworzenia gabinetu koalicyjnego

Propaganda hygieny dziecka.



Bezskuteczne próby zażegnania konfliktu.

Całodzienne narady konwentu seniorów.

Konieczność stworzenia nowego rządu.

Warszawa (tel. wł.). **Sytuacya**, która wczoraj wieczorem zdawała się wyjaśniać, **dziś znów jest powikłana.**

Na posiedzeniu **konwentu seniorów** marszałek stwierdził, że **delegacya wileńska** uzgodniła między sobą **2 propozycye**, które przedłożyła rządowi do wyboru: 1) Uzupełnienie art. 3 aktu **złączenia** słowami „w ramach konstytucyi"; 2) uzupełnienie art. 3-go słowami „zgodnie z uchwałą Sejmu wileńskiego". Obydwie **propozycye** okazały się **niemożliwe do przyjęcia.**

Wobec tego pozostają 2 alternatywy: 1) **albo delegacya Sejmu wileńskiego zgodzi się na propozycyę rządu;** 2) **albo Sejm wileński wróci do Wilna, a nowy rząd** wznowi **pertraktacye z Wilnem.** Na tem obrady konwentu odroczono do godziny 3 po południu.

Na **konwencie popołudniowym poseł Barlicki** bardzo ostro zażądał położenia kresu sytuacyi, jaka się wytworzyła. **Poseł Skulski** usprawiedliwiał się przed zarzutem, jakoby usiłował obalić gabinet. Obecnie, — zdaniem p. Skulskiego, — pozostaje do wyboru albo mianować **rząd, złożony z kierowników ministerstw**, albo też uchwalić na konwencie seniorów, że delegacya w razie podpisania żądanego przez rząd aktu otrzyma gwarancyę, że Sejm poweźmie uchwałę, zabezpieczającą zgodność statutu z konstytucyą. **Poseł Federowicz** proponuje zbadać wpierw, czy delegacya wileńska takiem stanowiskiem się zadowoli i **sprzeciwia się mianowaniu rządu z kierowników ministerstw,** gdyż może to stworzyć niebezpieczny precedens. **Poseł Chądzyński** przypomina, że oprócz sprawy wileńskiej jest wiele innych spraw polskich pierwszorzędnej wagi, jak n. p. **sprawa genueńska**, należy więc albo porozumieć się z delegacyą, czy zgodzi się na dodatkową rezolucyę Sejmu, albo też stworzyć nowy rząd.

Poseł Barlicki raz jeszcze zabiera głos i **sprzeciwia się, aby tak ważny akt był podpisany przez gabinet urzędniczy.** Z chwilą podpisania aktu sprawa wileńska nie jest jeszcze załatwiona, trzeba **uchwałę tę wprowadzić w życie, a to może zrobić tylko rząd odpowiedzialny.** W tym momencie **marszałek** stwierdza, że według informacyi, otrzymanych od delegacyi wileńskiej, członkowie Zespołu w dalszym ciągu żądają zamieszczenia spornych słów w samym akcie.

Poseł Czerniewski konstatuje, że wobec wiadomości, podanych przez marszałka, pozostaje jedynie realna droga utworzenia nowego rządu. Oświadczenie p. Czerniewskiego popiera **poseł Rataj. Poseł Witos** sprzeciwia się powrotowi de-

legacyi wileńskiej do Wilna i **żąda załatwienia szybkiego konfliktu**, gdyż ten stan dalej trwać nie może. **Pos. ks. Lutosławski** nie uważa sytuacyi za tragiczną; nawołuje tylko do pośpiechu, aby prędzej załatwić kryzys.

Konwent seniorów ponownie odroczono do godziny 8 wieczorem, aby **dać możność klubom porozumienia się ze sobą, celem stworzenia nowego rządu.**

Większość sejmowa za gabinetem koalicyjnym

Projekt posła Witosa poparty przez prawicę.

Warszawa (PAT) Na **wieczornem posiedzeniu konwentu seniorów** pod przewodnictwem marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego rozpatrywano **sprawę stworzenia gabinetu.** Marszałek Trąmpczyński odczytał **list prezydenta** ministrów Ponikowskiego w **sprawie wzmianek, jakie** pojawiły się w prasie w **związku z konferencyą** jego z posłami wileńskimi. W liście tym p. prezydent wyjaśnia, że konferencya ta była czysto prywatną i miała miejsce w **jego prywatnem mieszkaniu.**

Następnie **poseł Witos wystąpił z propozycyą utworzenia gabinetu ściśle koalicyjnego, któryby znalazł poparcie wszystkich stronnictw.**

Za projektem posła Witosa wypowiedzieli się **przedstawiciele** następujących klubów: **Związek ludowo-narodowy** (pos. Głąbiński), narodowe **Zjednoczenie ludowe (pos.** Wojdaliński), **N. Ch. S. L.** (pos. Dubanowicz), **Chrześcijańska demokracya (pos. Czerniewski), KPR** (pos. Federowicz), **Klub mieszczański** (pos. Rosset), **klub katolicko-ludowy** (pos. Matakiewicz).

Przeciw projektowi wypowiedzieli się przedstawiciele **PPS** (pos. Barlicki) i **Wyzwolenia** (pos. **Woźnicki**). **NPR** (pos. Chądzyński) stanowisko **swego klubu** uzależnia od programu gabinetu koalicyjnego, w szczególności od polityki w sprawie **robotniczej** i załatwienia bezrobocia. Pos. **Stapiński na zebraniu** konwentu nie był obecny.

Pan Marszałek jest zdania, że koalicyjny **gabinet może się** tworzyć nawet bez udziału małych klubów.

Pos. Barlicki był zdania, że wobec wypowiedzenia się stronnictw, **projekt gabinetu** koalicyjnego upada. Pos. **Diamand** zaproponował odroczyć **posiedzenie konwentu seniorów** do dzisiaj do godziny **12** w południe. Propozycyę przyjęto.

Narodowo-demokratyczny kandydat na premiera

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach zbliżonych do **narodowej demokracyi** lansują kandydaturę **Zygmunta Chrzanowskiego**, dyrektora Syndykatu rolniczego w Warszawie, **na prezydenta ministrów.**

Cały Sejm wileński w Warszawie

Warszawa. (PAT) Członkowie lewicy Sejmu **wileńskiego, którzy się wstrzymali** od wyjazdu **do Warszawy** w sobotę, jak dowiadujemy się, **przybyli do** Warszawy wczoraj rano. W ten **sposób wczoraj znalazł się** w Warszawie **Sejm wileński in corpore.**

Owacya dla posłów wileńskich

Warszawa (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się na cześć posłów Sejmu wileńskiego uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim. Widownia teatru była przybrana emblematami narodowymi. W krzesłach i w amfiteatrze zasiedli posłowie Sejmu wileńskiego, oraz posłowie Sejmu Rzeczypospolitej. W lożach zaś: marszałek Trąmpczyński, adjutant Naczelnika Państwa generał Jacyna, marszałek Łokucijewski i wicemarszałkowie, generał Haller i wiele innych wybitnych osobistości ze świata politycznego. W imieniu stolicy powitał posłów wileńskich prezydent miasta Warszawy, Nowodworski. Pod koniec przedstawienia publiczność zgotowała żywiołową owacyę gościom wileńskim.

Narady delegatów

Warszawa. (PAT). Wczoraj o godz. 10 wieczorem odbyło się posiedzenie prezydyum delegacyi wileńskiej.

Zdumiewająca odezwa

Warszawa. (Tel. wł.) Pewną sensacyę wywołały w kołach politycznych **biało-czerwone odezwy** rozlepine na rogach ulic **z podpisem gen. Hallera**, zapewniające, że głos Wileńszczyzny nie może być sfałszowanym, a uchwała Sejmu wileńskiego zmienioną. Ponadto odezwa wzywa lud warszawski, aby już od dnia 17 marca **wprowadził w życie konstytucyę**, aby stawić „stanowczy opór zamierzeniom prowadzącym do zniweczenia dzieła."

Podobna odezwa, **podpisana przez generała broni w czynnej służbie**, uważana może być **za fakt niezwykły;** rzecz inna, że publiczność odezwę tę przyjmuje zupełnie obojętnie.

Z Rady ministrów

Zatwierdzenie wiosennego dodatku dla urzędników

Warszawa (PAT). Na posiedzeniu w dniu 6-go marca Rada ministrów przyjęła projekt ustawy **o zaopatrzeniu emerytalnem wojskowych i ich rodzin**, projekt ustawy w przedmiocie statutu polskiego Banku krajowego, projekt ustawy w **sprawie zmiany** ustawy o sądach kupieckich i przemysłowych (niemieckiej), projekt ustawy w **sprawie konwencyi**, dotyczącej wysp alandzkich, projekt nowelii do ustawy o zmianie cen **za dostarczenie** energii elektrycznej i propozycye zmian w projekcie gminnej ordynacyi wyborczej, dalej Rada ministrów uchwaliła wnioski ministra spraw wewnętrznych, dotyczące **ochrony granicy wschodniej i zwolnienia policyi państwowej od pełnienia czynności, nie mających związku z bezpieczeństwem publicznem**, uchwaliła rozporządzenie byłego komisarza ziem wschodnich w sprawie opłat skarbowych od umów sprzedaży lasów i rozciągnęła moc obowiązującą dekretu o rejestrze handlowym i ustawy o współdzielniach na województwa wschodnie. Następnie Rada ministrów wysłuchała sprawozdania podsekretarza stanu Wachowiaka o stanie likwidacyi ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej i uchwaliła zunifikowanie zarządu spraw wewnętrznych oraz przemysłu i handlu, zdrowia publicznego, aprowizacyi, rolnictwa, leśnictwa i dóbr państwowych od dnia 15 marca, a zarządu spraw pracy i opieki społecznej od dnia 1 kwietnia b. r. Dalej Rada ministrów przyznała kredyt na zakończenie akcyi rejestracyjno-szacunkowej Głównego Urzędu likwidacyjnego i **zatwierdziła rozporządzenie wykonawcze w sprawie przyznania jednorazowego dodatku wiosennego dla funkcyonaryuszy państwowych.** Wreszcie minister skarbu scharakteryzował w ogólnych zarysach budżet na rok bieżący, składając jednocześnie projekt ustawy skarbowej.

Sejm wileński wraca do Wilna

Warszawa. (PAT) Sejm wileński wraca dziś do Wilna. Delegacya Sejmu wileńskiego pozostaje jeszcze w Warszawie.

Lewica delegacyi za powrotem do Wilna

Warszawa. (PAT) W trakcie posiedzenia konwentu **przedstawiciele delegacyi wileńskiej** w osobach wicemarszałka Krzyżanowskiego, posła Bańkowskiego (zespół stronnictw) i Małowieskiego (Rady ludowe) udali **się do Belwederu.** Przyjmując delegacyę Naczelnika Państwa zapytał, czy w łonie delegacyi istnieje jednolitość. W toku rozmowy okazało się, że jednolitości tej niema. Wicemarszałek Krzyżanowski oświadczył, że **lewica proponuje, aby delegacya wróciła do Wilna i na plenum Sejmu wileńskiego przedstawiła sytuacyę.**

Pius XI dziękuje Naczelnikowi państwa za order Orła Białego

Warszawa PAT) Dnia 6 marca o godzinie 5 po południu przybył do pałacu prezydyum Rady ministrów nuncyusz apostolski Ekscellencya Lauri, aby złożyć panu prezydentowi ministrów Antoniemu Ponikowskiemu pismo J. Świątobliwości papieża Piusa XI, następującej treści: Do Drogiego Syna J. E. Antoniego Ponikowskiego Prezydenta Rady ministrów! Drogi Synu, otrzymaliśmy właśnie odznaki Orderu Orła Białego, który Jego Ekscellencya Naczelnik Państwa Polskiego zechciał nam nadać dnia 25 stycznia w czasie gdym piastował jeszcze godność arcybiskupa w Medyolanie, a który W. Ekscellencya był łaskaw przesłać nam wraz ze swym listem z tej samej daty. Z przyjemnością przyjmujemy to odznaczenie i jesteśmy szczególnie mile ujęci tym nowym dowodem życzliwego uznania jakiem Jego Ekscellencya Pilsudski zechciał nas obdarzyć co wzmocniło jeszcze bardziej nasze przywiązanie do Polski, która już tak drogą jest naszemu sercu. Wyrażając Naczelnikowi Państwa za łaskawem pośrednictwem Waszej Ekscellencyi naszą szczerą podzękę, za tak miły dowód pamięci z radością wyrażamy najlepsze życzenia pomyślnego rozkwitu Waszego szlachetnego kraju. Zapewniając o naszej najżyczliwszej pamięci, ponownie z całego serca udzielamy apostolskiego błogosławieństwa Jego Ekscellencyi Naczelnikowi Państwa jakoteż i Tobie drogi synu. Rzym-Watykan, dnia 20 lutego 1922 r. (—) Pius X.).

Polska na konferencyi małej ententy

Przybycie delegatów do Belgradu.

Belgrad (AW). W niedzielę przybyli **do Belgradu delegaci polscy na konferencyę państw Małej Ententy.** Delegatów polskich powitało poselstwo polskie oraz przedstawiciel tutejszego ministerstwa spraw zagranicznych. W sobotę j. dnia poprzedniego, przybyli do Belgradu delegaci czescy. Otwarcie konferencyi ma nastąpić po przyjeździe delegatów rumuńskich.

Rozruchy robotnicze w Moskwie

Rzym (AW). Ze Sztokholmu donoszą, że w **Moskwie wybuchły ciężkie zamieszki i walki z robotnikami.**

Strajk profesorów uniwersytetu

Moskwa (PAT). Strajk profesorów uniwersytetu trwa dalej.

Istotne obawy czy maskowanie własnych przygotowań?

Moskwa (AW). „Prawda" twierdzi, że **gotuje się nowa ofenzywa przeciw Rosyi sowieckiej (?).** Kongres wszechukraiński, zwołany do Wiednia, ma celu zjednoczyć wszystkie elementy **antysowieckie do wspólnej walki przeciwko bolszewikom. Polska i Rumunia** mają rzekomo popierać te zamiary wiedeńskiego kongresu (?). **Petlura** posiada w swej kasie 5.000.000 rubli w złocie na cele wojenne. Został **już** podobno wypracowany plan, wedle którego Petlura uderzy w kierunku Kijów—Odesa, **Sawinkow** natomiast przedsięweźmie ofenzywę na północ od tych obu miast. Armia Petlury liczy obecnie 15.000 ludzi, doskonale uzbrojonych i wyekwipowanych (?). Także **Wrangel** przygotowuje się do walki. W połowie grudnia odeszło podobno do Besarabii 3.000 żołnierzy Wrangla. Stany Zjednoczone mają rzekomo popierać tę akcyę przy pomocy swego złota. Petlura wszedł rzekomo w przymierze z Wranglem i posłał swoje wojska pod dowództwo naczelne Wrangla. Z wiosną będzie liczyła armia Wrangla 50.000 doskonale uzbrojonych żołnierzy.

Rakowski ustępuje?

Lwów (AW). „Ridnyj Kraj" donosi, że Rakowski nie wróci więcej na swój posterunek w Charkowie. Przyczyną tego ma być wzrastające ciągle nieporozumienie między nim a rosyjską **władzą sowiecką.**

Kwestya wodociągowa w Krakowie.

Lokator czy gospodarz winien płacić instalacyę i naprawy?

(Kr.) Stosunek między gospodarzem a lokatorem nigdy nie był braterski. Były tam zawsze różnice „zapatrywań" na wysokość czynszu, wygody, służbności etc., które prowadziły nieraz do konfliktów, rozgrywających się nawet przed kratkami sądowemi. W ostatnich czasach stosunek ten zaostrzył się znacznie. Nie wdając się w przyczyny i wywody, stwierdzić jednak trzeba, że doszło do tego, iż wielu kamieniczników uważa lokatorów za intruzów w swym domu i viceversa lokatorzy mają swych gospodarzy za zdzierców i wrogów.

Jakżeż sprawa prawna dziś się przedstawia?

Lokator płaci ustawowo podwyższony czynsz i procentowe dodatki za użytkowanie wodociągu, oświetlenia, klozetów i t. p.

W tych procentowych dodatkach (stosunkowo bardzo wysokich) — ustawa przewidziała już nie tylko opłatę za świadczenia, ale także i koszta ewentualnych napraw. Gospodarze twierdzą, że opłaty te są za małe i nie stoją w żadnym proporcyonalnym stosunku do istotnych kosztów napraw. Lokatorzy bronią się argumentem, że nie będąc właścicielami kamienicy, nie mają żadnego obowiązku łożenia na melioracye i adaptacye, zwłaszcza, że opłacają już na to owe „dodatki".

Po ostatnich ciężkich mrozach — urządzenia domów są po większej części zdewastowane i nie nadające się do użytku. Najbardziej ucierpiały atoli wodociągi, wskutek czego całe ulice pozbawione są wody.

Zasada prawa i sprawiedliwości głosi, że za szkodę zrządzoną odpowiada jej sprawca. Wiadomą jest rzeczą, że z nastaniem silnych mrozów należy odpowiednio umiejętnie zabezpieczać i asekurować zarówno przewody, rury wodociągowe, jak krany, a przedewszystkiem t. zw. zegar wodociągowy. Jest to bez kwestyi obowiązkiem właściciela domu, ewetualnie rządcy czy stróża. Za uszkodzenie przez mrozy tych instalacyi nie może być odpowiedzialny lokator, gdyż nie z jego winy, tylko z niedbałości gospodarza pochodzą łatwe zresztą do przewidzenia i zapobieżenie szkody.

Magistrat przeprowadził kontrolę „zegarów" i uszkodzone zabrał do naprawy w swych warsztatach, nie wydaje ich jednak właścicielom, aż po uiszczeniu z ich strony należytości za naprawę. Niedbałym właścicielom nie w smak poszło to zupełnie słuszne zarządzenie Magistratu i żądają od lokatorów złożenia z góry do swych (gospodarzy) rąk sumy na pokrycie naprawy zegarów. Oświadczają oni krótko: „Jeżeli chcecie mieć wodę, — złóżcie do **rąk moich** tę kwotę, którą Magistrat policzył mi za naprawę!"

Jest to żądanie niesłuszne. Lokatorzy nie są obowiązani płacić za naprawę zegarów wodociągowych, natomiast mają prawo żądać bezwzględnie ustawienia z powrotem tych zegarów, bez których użytkowanie wodociągów jest wykluczone. W razie opornego stanowiska gospodarzy — lokatorzy wnoszą zażalenie do Magistratu, do oddziału wodociągowego.

O poprawę bytu emerytów wojskowych.

Mimo wielokrotnych memoryałów i petycyi, wnoszonych do poszczególnych ministerstw, do Sejmu i na ręce licznych posłów, nie doczekali się dotychczas emerytowani oficerowie Polacy — służący niegdyś w armii austryackiej, tudzież pozostałe po nich wdowy i sieroty — stosownego uregulowania poborów emerytalnych. Dość wspomnieć, że najwyższa emerytura, dostępna tylko generałom, wynosi 5000 marek miesięcznie, emerytura zaś oficerów niższych stopni około 2000 marek, a emerytura wdów zaledwie kilkaset marek miesięcznie!

Los tych osób jest doprawdy wstrząsającym, a nędza wśród nich częstokroć istotnie przerażająca i dlatego należy usilnie apelować do ministra skarbu, aby jak najrychlej zatwierdził kredyty, niezbędne do należytego uregulowania emerytur wspomnianych osób, które powinny być zrównane z emeryturami oficerów wojsk polskich.

Warunki kupna ziemi po kolonistach niemieckich.

Odznaczeni i inwalidzi mają pierwszeństwo. — 1/3 ceny trzeba w gotówce zapłacić, resztę w ratach. — Jak pisać podania. — Grunta państwowe do wydzierżawienia.

(—) Jak wiadomo na Pomorzu i w Poznańskiem zlikwidowano dawne kolonie niemieckie, które rząd przeznaczył obecnie zasłużonym żołnierzom i inwalidom W. P. Z tego powodu D. O. K. (Referat Osad Żołnierskich) w Krakowie ogłasza **warunki dla kandydatów chcących nabyć tę ziemię:**

Kandydaci muszą wykazać się oprócz zasług wojskowych (dekorowani, ranni, inwalidzi) **znacznym kapitałem**, by mogli mniej więcej 1/3 część ceny nabytej kolonii (ziemia i ewentualne budynki) uiścić w gotówce. **2/3 mogą być rozłożona na długoterminowe (na lat 40) spłaty ratalne z 5% odsetkami.**

Przeciętna cena morga ziemi (około 1/4 ha) **wynosi 40 tysięcy marek polskich. Nabyty inwentarz musi być w całości i gotówką zapłacony.** (Na inwentarz wymagany jest kapitał około 1 do 2 milionów marek polskich, zależnie od wielkości kolonii). Nabywcami kolonii poniemieckich mogą być tylko tacy kandydaci, którzy albo osobiście (ukwalifikowani rolnicy z wykształceniem lub praktyką) albo też przez członków swojej rodziny dają pełną rękojmię, że potrafią nabyte kolonie utrzymać na wyższym stopniu kultury rolnej odpowialającym kresom zachodnim.

Na podstawie powyższego interesowani kandydaci, a więc odznaczeni żołnierze (zdemobilizowani i inwalidzi W. P.) o ile reflektują na ziemię w Poznańskiem **zgłoszą się osobiście do Referatu Osad Żołnierskich przy D. O. K. Kraków** (budynek D. O. K. ul. Stradom 14) **lub też skierują udekumentowane podania do tegoż Referatu O. Ż.** w 3-ech równobrzmiących egzemplarzach według okólnika jaki wydało w tej sprawie Województwo Starostwom i znajdujących się tamże wzorów formularzy kwestyonaryusza jak następuje:

1) wypełnione i przez odpowiednie władze potwierdzone kwestyonaryusze, ze specyalnem uwzględnieniem danych, co do posiadanego kapitału w 3-ech równobrzmiących egzemplarzach; 2) zaświadczenie o kwalifikacyach kandydata, względnie członka rodziny, który będzie gospodarował na nabytej działce; 3) zaświadczenie wojskowych zasług kandydata (odpisy legitymacyi, otrzymanej dekoracyi, ran, inwalidztwa itp.).

Wykazy kolonij posiadają Starostwa i Urzędy gminne.

Pozatem Referat O. Ż. przesłał przez województwa Starostwom i Gminom do wiadomości **wykaz majątków państwowych** (domenów), **które będą wydzierżawione**, nadmieniając, że na kupno inwentarza w powyższych domenach **należy mieć majątek kilkumilionowy**, oraz mieć wybitne zasługi wojskowe jak też kwalifikacye rolnicze. Kandydaci ubiegający się o wydzierżawienie tychże majątków (domenów) muszą poczynić w tym celu starania bezpośrednio w Poznaniu w Okręg. Urzędzie Ziemskim.

Dow. Okr. Korp. Referat Osad Żołnierskich nadmienia w końcu, że do Poznańskiego mogą być skierowani tylko ludzie wyjątkowo wartościowi pod każdym względem.

Guy de Chantepleure. 36

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego
Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

—o—

— A więc, te same, mniej więcej słowa, radbym powtórzyć i dzisiaj, rzekł Kerjeau, uśmiechając się do dawnych czasów. Przyjaźń i koleżeństwo między Janką a mną, mają początek swój w epoce, kiedy jeszcze żadne z nas nie umiało czytać. Rodzice nasi byli dalekimi krewnymi i sąsiadowali ze sobą, tak, jak to tylko na prowincyi sąsiadować można... widywaliśmy się, niemal, codziennie... Janka i ja w równym jesteśmy wieku, a starszeństwo o parę miesięcy stanowiło jej dumę w stosunku do mnie. Była też i rozsądniejsza odemnie i dzieckiem jeszcze, przemiła... a wyrosła na taką kobietę, na jaką się zanosiła. Nie znam silniej kochającego i wierniejszego serca, umysłu bardziej otwartego i szczerszego charakteru niż jej. Janka Albin nie wyjdzie prawdopodobnie już nigdy za mąż... Jest, zdaje mi się, że z natury istotą niezależną i garnącą się do samotności... podobna jest w tem do mnie. Jednak nie wątpię, że byłaby cię chętnie wzięła do siebie. Stałabyś się jej towarzyszką, lektorką, czemś, w rodzaju młodszej siostrzyczki i pewny jestem, że byłaby cię bardzo serdecznie pokochała... lecz zdaje mi się, iż Ci już mówiłem, że Janka Albin opuściła, po śmierci swego ojca, Fougeres wyrzekła się również i Paryża, który jednak bardzo lubiła... Podróżuje nieustannie... a duży jej majątek pozwala jej na spędzanie życia „na gałązce", tak, jak bohaterka powieści, którą czytywano z zapałem w swoim czasie... I Janka wybiera zwykle jakąś bardzo odległą gałązkę, taką, której nawet nie podaje adresu swoim znajomym.

— Więc nie pisuje nigdy i do ciebie nawet?

Zgasł cień nadziei, który Wilhelm spostrzegł był na twarzy Anny.

— Bardzo, przynajmniej, rzadko. Ostatnia wieść, jaka mnie od niej doszła z końcem czerwca, datowaną była z małej japońskiej mieściny... Prosiła, bym jej odpowiedział „poste restante" w Kalkucie...

Mała Amy westchnęła boleściwie.

— Co za szkoda!... Twoja przyjaciółka, Kerjeau, byłaby mi milsza od przyjaciółki panny Arguin...

Zaśmiała się... W tej samej chwili zaczął złoty zegar wybijać godzinę szóstą, z za ściany odpowiadał mu poważny głos dużego, drewnianego zegara.

I uśmiech dziewczęcia był leciuchny, tak jak dźwięk złocistego zegara, bo oba przypominały słońce i brzęczenie pszczółki.

— Ach! — zawołała Amy, — jakież to ładne i harmonijne, ten dyalog, wybijający godziny!... Pierwszy raz jestem u ciebie, Kerjeau, ale wyobrażałam sobie twój salon zupełnie takim, jakim jest... Całość jego — wiesz — wydaje mi się może odrobinę starokawalerską... Ale każdy przedmiot z osobna jest piękny, prosty, solidny... no i czysty i szczery przytem. Nic tu niema wulgarnego....

Wstała i przybiegłszy do okna, podniosła firanki. Poprzez młodą i gęstą zieleń kasztanu wciskały się do pokoju promienie upalnego jeszcze słońca, a wraz z nimi woń ziemi, liści i wygrzanej trawy, której towarzyszyła i inna woń także, woń jeszcze świeższa, nie całkowicie się jednak z pierwszą zlewając.

— Zapach róż! — krzyknęła uradowana Amy. — Czy w twoim ogrodzie rosną kwiaty?

— Rosną one nie tylko w ogrodzie, ale nawet na moim domu, popatrz tylko! — Pną się nawet powyżej drugiego piętra; mogłabyś je prawie że zrywać z okna.

Kerjeau pochylił się zręcznym ruchem naprzód, wyprężył długą swą postać, wyciągnął rękę i podał Amy, wracając w mgnieniu oka do normalnej pozycyi ciała, dużą wiązankę białych róż.

Amy miała zaledwie czas zawołać:

— Uważaj, bo wypadniesz!

A już się do niej, z kwiatami w ręku, uśmiechał.

— Dzięki! — rzekła, przytulając róże do zaru mienionej twarzyczki. — Róże Banet, takie same, jak w Peupliere!... Ach Bizucie-Olbrzymie, — i ciebie nawet głazy kwitną!

Zachwyciła się także i jedynem drzewem, którego rozłożyste gałęzie zacieniały mikroskopijny trawnik, zarośnięte ścieżki, klomby, zasadzone anemiczną rezedą i źle wyrośniętemi pelargoniami, jednem słowem, całym małym ogródkiem z otwartym po lewej stronie widokiem, z powodu sąsiedztwa obszernego dziedzińca ciesielskiego warsztatu, a obramowany z dwóch innych boków murami, zielonymi od bluszczu, potem powróciła wzrokiem ku krzewowi białej róży, co się pięła po szerokości szarego domu i to, zdawałoby się, że z wytrwałą cierpliwością i z zamiarem dostania się jeżeli nie do nieba, to przynajmniej do światła i powietrza. Wreszcie dopiero i po długiej chwili odeszła od okna, na dawne swe powracając miejsce. (C. d. n.).

Pożary na Słowaczyźnie.

Szkody idą w dziesiątki milionów koron czeskich. — Zarzut „Tribuny". — Co na to nasze ministerstwo spraw zagranicznych.

(*) Czeska „Tribuna" donosi:

Niema miesiąca, nawet tygodnia, abyśmy nie czytali o coraz to nowych pożarach gmachów państwowych i magazynów wojskowych na Słowaczyźnie. Szkody, jakie państwo wskutek tych pożarów poniosło, idą w dziesiątki milionów koron czeskich. Prawie w każdym wypadku stwierdzono, iż ogień został zbrodniczą dłonią podłożony, a pożary te szerzone są stosownie do naprzód ułożonego i opracowanego starannie planu. W ostatnich czasach podpalacze przenieśli swą działalność i na Morawy, gdzie niszczą fabryki żelazne, fabryki maszyn, magazyny wojskowe i budynki na pograniczu czesko-słowacko-polskiem. Także ostatni pożar w Witkowicach został wzniecony przez podpalacza najętego, który przybył do nas z obcego terytoryum. Szkoda, jaka wynikła wskutek pożaru w Witkowicach

WYNOSI PRZESZŁO 10 MILIONÓW KORON CZESKICH.

Co znaczy to zbrodnicze niszczenie państwowego i narodowego majątku, łatwo sobie przedstawić. Ministerstwo finansów robi wprost karkołomne nieraz próby, aby „wyrównać budżet", **jego drakoński sposób** postępowania w sprawach **podatkowych równa się prawie** inkwizycyjnemu **systemowi, organy** państwowe zwlekają z zapłaceniem rachunków, aby bodaj o dzień dłużej **utrzymać halerza w kasie, a tu** płomienie pożerają **miliony.**

Wychodzi na jaw, że wszystkie te pożary zostały podłożone przez emisaryuszów obcych na **skutek** wrogiej propagandy. W tych dniach **aresztowano we wschodniej** Słowaczyźnie dwóch **mężczyzn,**

KTÓRZY PRZYZNALI SIĘ, IŻ SĄ CZŁONKAMI „SŁOWACKIEGO RZĄDU UNGRA" Z SIEDZIBĄ W POLSCE

i **że zadaniem** ich na Słowaczyźnie było **organizowanie sabotażu** i niszczenie ważnych **gmachów** państwowych i publicznych.

Zdaniem „Tribuny" Słowacy ci **przyznali się, iż istotnie podkładali ogień**, dalej **wprost zeznali, że mieli też w programie** wysadzenie **w powietrze magazynu wojskowego w Rużomberku.**

W dalszym ciągu, opierając się na tych pośrednich — **nie bezpośrednich!** — zeznaniach, „Tribuna" — organ Benesza! — atakuje wprost rząd polski, **zarzucając mu**, iż on jest sprawcą i organizatorem tej pożarowej kampanii.

My wiemy o tem, iż **materyału wybuchowego w samych Czechach jest dość i że niezadowolonych, którzy piszą, iż w republice czesko-słowackiej** zmieniono tylko sztandar **czarno-żółty na trikolorę słowiańską**, znaleźć można choćby w **szeregach nauczycielstwa czeskiego**, nie mieszając się jednak w te sprawy domowe, które nam zresztą nic nas nie obchodzą, dziwimy się, iż

PRASA POLSKA MILCZENIEM ZBYŁA TEN TAK UWŁACZAJĄCY NAM ZARZUT.

Aczkolwiek pilnie studyujemy prasę czeską, dotychczas nie znaleźliśmy też w niej niezbędnej odpowiedzi na tę insynuacyę reprezentanta naszego w Czechach, aczkolwiek jest zwyczajem powszechnie przyjętym, iż w takich wypadkach dyplomatyczni przedstawiciele państwa atakowanego zawsze odpowiadają. Nie my jesteśmy narodem podpalaczów, na dobrej sławie, do której mamy prawo, zależy nam i musimy domagać się, aby reprezentanci nasi dbali o nią i nie pozwalali nas spotwarzać.

Sielanka Habsburgów na Madeirze.

Czy przesiedlenie w dalsze strony?

(Ma) Pisma angielskie publikują wywiady korespondentów swych z mieszkańcami wyspy Madeiry lub z najbliższem otoczeniem rodziny ex-cesarza Karola. Rewelacye te są bardzo ciekawe ze względu na psychologiczny objaw, jaki można z nich wyczuć: że człowiek, przywykły do górowania, znajduje najwyższe szczęście we władzy nad tłumem, a pozbawiony jej, lekceważy inne wartości życia.

Habsburgowie prowadzą na Madeirze życie, które nam, zwykłym śmiertelnikom, mogłoby dać pełną satysfakcyę. Dotychczasowe mieszkanie w samym Funchalu zmienili na prześliczną willę, istne cacko, w najbliższej (2 kilom.), odległości od miasteczka. Willę tę, wraz z eleganckim garażem, stajnią i parkiem, oddał parze cesarskiej do dyspozycyi znany na Madeirze miliarder, bankier Rocha Machado. Na kurtuazyi tej nie straci zapewne elegancki dżentelmen, ponieważ willa ta, jako asylum ostatniego Habsburga w koronie, będzie posiadała w przyszłości niezwykłą wartość.

Mieszkańcy Madeiry otrzymali wiele dowodów, świadczących o gorącej chęci pozyskania sobie ich sympatyi.

Willę Machado zamieszkuje 10 osób z rodziny Habsburgów. Do świty cesarskiej należy bardzo nieliczna grupka, przeważnie Węgrzy. Funkcyę adjutanta i zarazem pseudo-ministra domu cesarskiego objął po hr. Hunyadym don Jogo d'Almeida, arystokrata portugalski, którego przeszłość ma charakter nadzwyczaj romantyczny. Podczas rewolucyi i przewrotu w Portugalii znajdował się w Lizbonie, gdzie zajadli rewolucyoniści skazali go na śmierć przez gilotynę. Cudem uratowany, dzięki wstawiennictwu ówczesnego papieża, powrócił don d'Almeida do Wiednia, gdzie poprzednio pełnił służbę w t. zw. leibgwardzie, wstąpił napowrót do swego pułku i tam dosłużył się rangi pułkownika. Przed wojną przeniósł się na stałe do swej ojczyzny. Obecnie przybył na Madeirę i dobrowolnie przyjął powyżej wspomniane obowiązki.

Dwie wychowawczynie małych b. arcyksiążąt pochodzą z Anglii i Francyi, z dwóch zaś profesorów jeden jest z Tyrolu, drugi z Węgier. Przesłanka dosyć wyraźna, że Zyta pragnie wychować swe dzieci na przyszłych władców zjednoczonych Austro-Węgier.

W zupełnie odmiennych warunkach znajduje się jeszcze jeden Habsburg, były arcyksiążę Leopold, obecnie Leopold Wölfling. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, Leopold Wölfling, który upadł i okaleczył nogę, leży w szpitalu na wspólnej sali z 18 chorymi. Stan jego jest bardzo groźny, ponieważ nabawił się zakażenia krwi, z powodu brudnego bandażu.

Podobno rząd angielski nosi się z zamiarem przesiedlenia Habsburgów z Madeiry do innej miejscowości, któraby była w pobliżu Anglii. — Przeciwko tej zmianie protestuje energicznie rząd francuski. Nasuwa się spostrzeżenie, że obydwa rządy starają się na wszelki wypadek zabezpieczyć swe wpływy na wygnańców.

Jak grywają lwowscy karciarze?

Partya, która trwała 2 tygodnie bez przerwy. — Wygrana 5 milionów.

(—) Jak donosiliśmy onegdaj, policya lwowska wykryła jaskinię gry hazardowej przy ul. Ciołowej 11.

Obecnie śledztwo ustaliło, że **głównym inicyatorem uprawianego hazardu** przez przyłapaną szajkę karciarzy był niejaki Idaiy Klapp (któremu **udało się** podczas **wkroczenia** policyi zbiedz). Klapp organizował partye zazwyczaj po północy, t. j. w czasie, gdy goście opuszczali już lokale publiczne, w szczególności zaś te, w których uprawiany jest hazard, skąd **udawali się** do **mieszkania jego przy ul.** Kurkowej 28, gdzie zaczynał się dopiero hazard na wielką skalę.

I tak ograno tam niedawno **pewnego obywatela na przeszło półtora miliona marek**. Sam zaś Klapp miał ostatnimi czasy **wygrać około 5 milionów. Partye takie czasami trwały przez 2 tygodnie bez przerwy w dzień i w nocy.**

U Klappa grywali także wojskowi, między innymi pewien **zdemobilizowany generał**, oraz radca G. Sprawę oraz zakwestyonowane pieniądze oddano sądowi.

Smierć 4 ludzi w nurtach Nidy.

W pogoni za śmiercią. — Wezbrana rzeka i zepsuty most. — Fura z końmi i pasażerami runęła w odmęty rzeczne.

(—) Przed kilku dniami zdarzył się straszny wypadek koło wsi Morawicy nad Nidą. Oto gościńcem jechały dwa wozy: jeden z 15 pasażerami, drugi z 4-ma i jak to zwykle bywa, **starano się nawzajem prześcignąć.**

Wiozący 4 pasażerów, pomimo, że miał konie gorsze, przegonił swego współzawodnika i w pewnej odległości od dużego mostu na Nidzie, w Morawicy, jechał pierwszy, **jakby w pogoni za śmiercią**, gdyż właśnie wielkie wezbranie wód i **płynąca kra na Nidzie uszkodziły znacznie most,** a niedbała gmina morawicka zachowała się zupełnie obojętnie wobec niebezpieczeństwa, jakiem wyraźnie Nida groziła.

Furmanowi, zajętemu myślą o wyścigach, ani nie przyszło do głowy, że dochodzący z dołu od rzeki wielki szum i huk potężnie wezbranej Nidy nakazywał ostrożność w przejeździe przez most. Jechał więc spokojnie i w pewnej chwili **fura jego wraz z końmi i pasażerami wpadła w odmęty rzeczne z wysokości może jakich 9 metrów** zupełnie w jednem prześle popsutego mostu.

W mgnieniu oka konie, fura i czterej jadący **pochłonięci zostali przez spienione nurty rzeczne,** tylko piąty zdołał szczęśliwie uchwycić się jakiejś dużej belki i swem wołaniem o pomoc ostrzegł następną furę z 15 pasażerami.

Wszelki ratunek nieszczęśliwych był uniemożliwiony, tak, że wszyscy czterej znaleźli śmierć w falach rzeki.



Ładne „dzień dobry“!

Iks jeszcze po nocy spał sobie wygodnie,
Pod łóżkiem kamaszki, na krzesełku spodnie.
— Dzień dobry! — rzekł złodziej, pierwszy gość od rana
— Dzień dobry! — Iks mruknął. — Co sprowadza pana?
Co pan mi przynosi?!...
A złodziej: „Mój panie!
Ja tylko **odnoszę!...** — i capnął ubranie... Kr.

Ostrożnie z przyjaźnią cudzej żony!

Znajomego żony pokaleczył mąż nożem, pilnikiem i gwoździami.

(—) Niejaki August Lerch, kucharz z Bielska, przyjechał onegdaj do Lwowa w interesach. — Przypomniawszy sobie, że przy ul. Paulinów 12 mieszka jego znajoma, odwiedził ją i mieszkał tam przez dwa dni.

Z odwiedzin tych mąż znajomej Lercha nie był zadowolony i onegdaj poradził gościowi zmianę mieszkania. Lerch wyszedł do miasta, lecz po pewnym czasie wrócił. W mieszkaniu **oczekiwał go już mąż wraz ze swymi dwoma** przyjaciółmi. Od słowa do słowa przyszło do awantury, w której **Lerch otrzymał 19 ran ciętych i kłutych nożem, pilnikiem i gwoździami.**

W pogotowiu rat. zaopatrzono Lerchowi 11 ran na głowie i twarzy, zaś inne na rękach. — Poraniony w końcu **przyznał, że niebezpiecznie cieszyć się przyjaźnią cudzej żony.**

Podkop złodziejski w gmachu komisaryatu policyi.

Złodzieje włamują się pod bokiem policyi.

(—) Onegdaj zdarzył się w Warszawie wypadek, dowodzący do jakiego stopnia już posuwa się śmiałość złodziejska.

...to do domu przy ul. Nowolipki, gdzie **mieści się III komisaryat policyi,** zakradli się do piwnicy złodzieje prawdopodobnie jeszcze z wieczora, poczem **w nocy przebili sklepienie, wycięli otwór w podłodze i dostali się do składu skór** Chany Zyskindowej, mieszczącego się w tym domu od strony ul. Smoczej.

Zabrawszy w worki 500 funtów skór twardych, **wartości 900.000 marek,** złodzieje **wyszli z łupem niepostrzeżeni ani przez dyżurującego w bramie policyanta, ani przez tzw. obchodowych.**

Naprawdę rekord złodziejski!

Katastrofa automobilowa i zagadkowy zgon hrabiego

Radca miejski p. Froemmel, mieszkaniec leżącego w pobliżu Wiednia letniska Vöslau miał w stolicy naddunajskiej niemłodą, ale bardzo inteligentną i jeszcze bardziej ustosunkowaną przyjaciółkę p. Maryę Gellór. Gdy w listopadzie przy końcu roku zeszłego miasteczku Vöslau dał się we znaki głód spowodowany brakiem artykułów mącznych, p. radca zwrócił się do swej przyjaciółki z prośbą czyby przez jej stosunki nie mógł uzyskać dla swego miasteczka pokaźniejszego przydziału mąki w ilości kilku wagonów.

P. Marya zgodziła się natychmiast, obiecując przyjacielowi zwrócić się w tej sprawie do osobiście jej znanego hrabiego von Mainburg, b. kapitana floty austryackiej, a obecnego kierownika statku „Ś-ty Stefan“, krążącego stale po Dunaju.

Pomysł zaaprobowano i rozpoczęła się korespondencya, w której p. hrabia Mainburg

OBIECAŁ PRZYWIEŹĆ DO WIEDNIA 10.000 CETN. MĄKI.

Jednakże na kilkanaście dni przed terminem nadejścia statku ktoś zawiadomił policyę wiedeńską, że pod Lom-Palonka w Rumunii zdarzył się na Dunaju wybuch parowca „Ś-ty Stefan“, przyczem zatonął cały ładunek mąki, a kapitan hr. von Mainburg został ciężko zraniony w lewe udo. Wiadomość ta dostała się do prasy i obiegła wszystkie pisma wiedeńskie.

Oczywiście mąka dla Vöslau, ku rozpaczy radcy Frömmla przepadła, po kilku tygodniach jednak nadszedł do przyjaciółki p. radcy list od kapitana hr. v. Mainburga z wiadomością, że już się wyleczył i za parę dni

JEDZIE Z KAPITAŁEM 7 MILIONÓW KORON DO TRYESTU

i tam mąkę zakupi. Pan radca, a z nim i całe Vöslau, bardzo się ucieszyli, lecz radość trwała niedługo oto w parę dni po otrzymaniu drugiego listu z drogi do Tryestu, że „wszystko w porządku“, cały Wiedeń został zaalarmowany nową sensacyą, którą ktoś w imieniu policyi włoskiej zakomunikował poselstwu niemieckiemu w Wiedniu: Oto na pograniczu Austryi zdarzyła się katastrofa samochodowa auta nr. „A. I. 935“: Samochód został rozbity, szofer gdzieś zbiegł, zaś jadący w aucie hr. Mainburg

Z CHARAKTERYSTYCZNĄ BLIZNĄ NA LEWEJ GOLENI — ZGINĄŁ NA MIEJSCU.

Zawiadomiona o katastrofie policya wiedeńska starała się odszukać miejsce katastrofy i szczątki rozbitków.., lecz okazało się, że niepodobna znaleźć żadnego ich śladu. W pismach wiedeńskich **zawrzało: pojawiło się mnóstwo artykułów, pełnych domniemań, znaków zapytania i wątpliwości. Jednakże okazało się wreszcie, że wszystkie dochodzenia policyi są daremne,** gdyż żadnej **katastrofy podobno nigdzie nie było.**

Wtedy zainterpelowano panią Maryę Göller — co się dzieje z hrabią Mainburgiem i wtedy kobieta ta po długich **badaniach z jednej, a wahaniach z drugiej strony wyznała, że p. kapitan hr. Mainburg nie istnieje, gdyż**

JEST ON TYLKO WYTWOREM JEJ CHOROBLIWEJ FANTAZYI.

Oczytana setkami romansów pani Göller, wymyśliła go **sobie już dawno;** potem „**użyła**“ go do rzekomego **sprowadzenia mąki, a gdy sprawa** poszła za daleko „zraniła“ go w fikcyjnej katastrofie okrętowej na Dunaju.

Tymczasem jej przyjaciel p. radca **sprawę niedoszłej** doń aprowizacyi **bardzo wziął do serca,** tak więc z litości nad nim p. Göller „**uzdrawia**“ hrabiego i wysyła do Włoch. Widząc jednak, że i tym razem nie wybrnie, „**uśmierca**“ go w katastrofie samochodowej i jednocześnie zawiadamia o niej poselstwo wiedeńskie. Wtedy jednak wydało się wszystko... Panią Göller skazano

ZA WPROWADZENIE W BŁĄD WŁADZY NA 6 TYGODNI ARESZTU,

a **zawstydzony swą łatwowiernością Wiedeń** ucichł.

Napad bandytów pod Częstochową.

Bandyci z karabinami włamują się przez okno do mieszkania. — „Oddaj złoto!“ — „Rany Boskie uciekajta!“

W nocy ze środy na czwartek we wsi Łobodnie trzech uzbrojonych w krótkie karabinki bandytów dokonało śmiałego napadu na dom gospodarza Ignacego Owczarka. Napad odbył się w następujących okolicznościach:

Około godz. 10 wieczorem, gdy Owczarkowa siedziała w mieszkaniu ze służbą, złożoną z 2 parobczaków, posłyszano za oknem **jakieś skrobanie.** Gdy podejrzane szmery powtórzyły się, Owczarkowa podeszła do okna z zapytaniem: „Kto tam?“.

Zamiast odpowiedzi, posypało się szkło **ze stłuczonych szyb,** a po chwili przez otwarte **z haczyków okno wtargnęło do mieszkania dwóch osobników,** z których pierwszy, uzbrojony w krótki karabinek, uderzył Owczarkową dwa razy w plecy, krzycząc. „**Ręce do góry!**“. Drugi bandyta zaś zwrócił się do niej ze słowami:

— **Oddaj złoto!**

— Nie mam żadnego złota — odpowiada **staruszka.**

— Zięć nam mówił, że masz, a **jak nie oddasz, to was spalimy.**

— To cóż wam z tego przyjdzie, jak mnie zniszczycie?...

Podczas gdy jeden z bandytów rozmawiał, **drugi rozpoczął plądrowanie.** Zabrał on z szuflady 16 rb. rosyjskich i 100 mk. niemieckich. Wtem rozległ się głos stojącego na straży za oknem trzeciego bandyty:

— **„Rany Boskie, uciekajta!**

Wówczas **bandyci wyskoczyli pośpiesznie przez okno.** Jak się okazało śpiący w stajni Owczarek, w czasie gdy bandyci plądrowali **mieszkanie,** wybiegł na wieś i zwołał ludzi. Gdy nadchodziła ze wsi pomoc, **bandyci co żywo zbiegli.** W sprawie napadu zarządzono energiczne dochodzenie śledcze.

Dno rzeki niemieckiej pełne złota.

(°) Według informacyi, jakie przyszły z Waldecku, w Turyngyi, piasek na dnie rzeki Edery w Niemczech nadzwyczaj obfituje w złoto. Od lat wiedziano, iż w rzece jest złoty piasek, ale dopiero podczas niedawnej posuchy, kiedy dno rzeki prawie się pokazało, zbadano, iż opłaci się przepłukiwać ten złoty piasek.. Jak donoszą, dno będzie eksploatowane za pomocą nowoczesnych maszyn, a przedsiębiorcy twierdzą, iż pokłady złota w Ederze są znaczne.

Rzeka Eder wypływa w Westfalii, 42 mile na północny wschód od miasta Koblencyi, a uchodzi do rzeki Fuldy blisko miasta Kassel.

Zemsta złodzieja z „sumieniem".

Złodziej, który oddał okradzionemu pieniądze, okrada go powtórnie z zemsty

(—) Niedawno zamieściliśmy w „Gońcu Krakowskim" **list złodzieja warszawskiego**, który jeszcze w roku 1920 okradł urzędnika kolejowego, p. Bagniewskiego i zwrócił mu następnie wszystkie dokumenty, potem zaś wraz z listem **przysłał mu całą skradzioną ongiś kwotę, t. j. 6000 marek.** W liście tym złodziej, podpisany jako „mistrz kunsztu złodziejskiego", **ostrzegał jednak p. Bagniewskiego, aby się miał na baczności**, szczególnie gdy ma wypchane kieszenie, gdyż — pisze „mistrz" — **„specyalność moja kieszonkowo złodziejska,** bo innej nie posiadam i nie tykam się — jest mistrzowska!"

Podanie tego listu do publicznej wiadomości musiało **oburzyć złodzieja z „sumieniem", który prawdopodobnie postanowił się zemścić** i oto onegdaj zemstę swoją wykonał.

Między godziną 11 a 12 w południe, gdy siostra p. Bagniewskiego, urzędnika kolei państwowych, p. Zofia Bagniewska, nauczycielka muzyki, wyszła na godzinę na miasto po zakupy, do mieszkania tego, złożonego z 4-ech pokojów, kuchni i przedpokoju, przy ul. Chmielnej Nr. 62 w Warszawie, **zakradli się złodzieje i z kilkomilionowym łupem zbiegli.**

Gdy p. Bagniewska przyszła w południe do mieszkania, zastała podwójne drzwi otwarte i przychylone. **We wszystkich pokojach panował straszny nieład:** zamki przy kufrach oderwane i zawartość ich wyrzucona, szafa, służąca za bibliotekę i bieliźniarkę, otwarta i wszystka bielizna zabrana.

Jak stwierdzono, **złodziej skradł 141.000 marek gotówki**, biżuteryę, srebro stołowe, garderobę i bieliznę.

Kaczym śrutem obronił się przed bandytami.

Z rewolwerami szli chłopi na rabunek, a przed kaczym śrutem uciekli.

(—) W powiecie śniatyńskim, tuż za wsią Rożnowem, stoi leśniczówka, w której mieszka leśniczy Karol Grajewski z rodziną. Przed kilku dniami p. Gralewski wyjechał do Kołomyi, skąd powrócił załatwiwszy pomyślnie kilka transakcyj handlowych i **przywiózł ze sobą przeszło pół miliona mk. w gotówce.**

Posłyszeli o tem rożnowscy chłopi i kilku parobczaków nocą wybrało się do leśniczówki, ażeby zrabować leśniczemu pieniądze. Uczerniwszy sobie dla niepoznania twarze sadzą, **przybyli pod leśniczówkę uzbrojeni w rewolwery i usiłowali niespodzianie wtargnąć do wnętrza.** Zachowywali się jednak dość nieostrożnie i leśniczy, obudzony hałasem, **porwał dubeltówkę nabitą kaczym śrutem** i wybiegł na ganek.

Na widok leśniczego wiejscy **bandyci dali kilka rewolwerowych strzałów**, z których jeden zranił leśniczego w prawą rękę, ten jednakże, mimo rany, zmierzył do jednego z napastników i **wpakował mu cały ładunek śrótu w samą twarz. Ciężko ranny parobczak upadł na ziemię, reszta bandytów zbiegła.**

Rozpoznano w nim parobka z Rożnowa, Dmytra Pidkirczuka, syna majętnego gospodarza i na drugi dzień wydano go w ręce policyi, ta jednakże musiała oddać go do szpitala. Pidkirczuk wydał towarzyszy napadu.

„Czarna ręka" w Nowym Yorku.

(Ma.) Nowy York zdystansował Paryż w pewnym kierunku, w którym stolica nadsekwańska wydawała się niedościgła — mianowicie w kierunku sensacyjnych, a z grandezzą i elegancyą dokonywanych rabunków i wymuszeń, których sprawcami są zwykle osoby z t. zw. lepszych sfer towarzyskich.

W ostatnich tygodniach padł istny popłoch na arystokratyczne damy Waszyngtonu i N. Jorku. Otrzymywały one od pewnego czasu okropne listy, na których widniał tajemniczy, dreszczem przejmujący podpis „Czarna ręka". W liście tym żąda zazwyczaj autor w formie kategoryczno-imperatywnej, by adresatka złożyła w umówionem, odludnem miejscu sumę 25.000 dolarów, w przeciwnym razie grozi jej straszna śmierć. W liczbie ofiar, wybranych przez tajemniczego szantażystę znajduje się pani White, żona byłego amerykańskiego konsula w Paryżu, pani Elkins, żona senatora i znanego miliardera i wiele innych. Policya rozwinęła sprawną a dyskretną akcyę, dzięki której udało się jej tajemniczą „Czarną rękę" umieścić pod kluczem.

Aresztowany przyznał się natychmiast do wszystkich listów wymuszających. Jest to człowiek młody o niedołężnym wyglądzie, z zawodu urzędnik bankowy, który usprawiedliwia swoje czyny chęcią niesienia pomocy ubogim. Młodego filantropa prześladowała mania, że tłumy są ofiarą plutokracyi i że jego to właśnie powołała Opatrzność na mściciela krzywd ubogich. W tym celu zorganizował z uporem prawdziwego maniaka akcyę, którą prowadził zupełnie samodzielnie. Bogaci muszą oddać część swych zasobów ubogim!... By cel ten osiągnąć rozpisywał on do milionerów owe listy z pogróżkami, opatrując je tajemniczym podpisem „Czarna ręka". Ten właśnie brak wspólników sprawił, że policya nie mogła przez dłuższy czas uchwycić nitki, prowadzącej do kłębka tej tajemniczej afery. Gdy wreszcie udało się zaaresztować tego altruistę z cudzej kieszeni, brakowało połowy pieniędzy, które „Czarna ręka" zdołała już rzekomo rozdać swym pupilom.

Proces, który się wlókł 400 lat.

O tysiąc milionów lirów! — Przegrali.

(*) Sąd apelacyjny w Neapolu wydał ostateczny wyrok w sprawie, w której szło o sumkę piękną, bo o 1000 milionów lirów, zaś proces sam ciągnął się prawie 400 lat.

Mianowicie po klęsce Francuzów pod Barlettą cesarz Karol V z początkiem XVI wieku darował swemu naczelnemu koniuszemu, Hektorowi Fieramosowi Brothenowi, obrońcy Barletty, kopalnie żelaza, prawo używania rzek i strumieni, oraz wielkie lasy w Kalabryi. Po jakimś czasie przywileje te zostały cofnięte, spadkobiercy Brothena nie chcieli jednak z nich zrezygnować i wytoczyli proces. Proces ten ciągnął się przez kilka wieków, aż dopiero teraz definitywnie już się skończył.

Policyanci w pancerzach.

(*) Uzbrojenie policyantów amerykańskich znacznie różni się od naszego. Więcej dba się o ich bezpieczeństwo, a wynalazcy Ameryka zaopatrzyli teraz swą policyę w kamizelki cerne, które prawie zupełnie uniemożliwiają śmierć od kuli rewolwerowej. Pancerze takie zaprowadzone będą w całej Ameryce — dotychczas używa się ich tylko w Nowym Jorku.

Rok 1922 będzie dżdżysty?

(*) Sekretarz stacyi meteorologicznej w Calvados abbé Gabriel, przepowiada, że rok 1922 będzie bardzo dżdżysty. Przepowiednię swą uzasadnia ścisłem studyum statystyki opadów wodnych od roku 1835. Według tych obserwacyj po każdym roku suchym przychodzi słotny.



Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO.

Mizantrop.

Komedya w 5 aktach Moliera, przekład dra T. Żeleńskiego-Boy'a.

Premiera „Mizantropa" stała się, jak należało, prawdziwą uroczystością. Nastrój uwidocznił się odrazu, zarówno na scenie jak na widowni, która przybrała wygląd galowy. Wpłynął na to nietylko sam charakter przedstawienia, którem scena nasza łączyła się ze światowym obchodem rocznicy Molierowskiej, ale również świadomość, że danem nam było wziąć w nim wcale niebanalny udział, a to dzięki zasługom, położonym na polu kultu dla Moliera przez naszego znakomitego pisarza, Boy'a. Wiadomo, że ten niepospolity znawca i miłośnik literatury francuskiej podjął gigantyczny wprost trud przetłomaczenia „całego" Moliera i dokonał tego w sposób, nie przestający budzić podziwu. Doniosłość tego kulturalnego czynu stwierdził świeżo rząd francuski, udzielając drowi Żeleńskiemu po raz trzeci zaszczytnego odznaczenia, nazem najwyższego, przez zamianowanie „kawalerem Legii honorowej". Jeżeli fakt ten jest naszą narodową chlubą, to i bez niego listy jakie prawa do naszej wdzięczności ma Boy, jako „pomnożyciel naszej kultury". Gdy zaś w przekładach proza uderza nas zdumiewające wniknięcie w ducha języka, jego świetność i jasność, to w przekładzie wierszem odtwórca staje się w całej pełni współtwórcą. Można to było stwierdzić wczoraj, rozkoszując się harmonijnym rytmem klasycznego wiersza, w którym jednak nie było oschłości, lecz płynął nurt życia i drgało bijące, ludzkie serce.

Jak słusznie podniósł Boy w swej zwięzłej prelekcyi, — wysłuchanej w skupieniu, a przyjętej gorącą owacyą, — „Mizantrop", pośród arcydzieł Molierowskich jest komedyą najmniej śmieszną, za to może najsubtelniejsza i najbardziej ludzką, gdyż w niej to w osobach Alcesta i Celimeny, odźwierciedla się indywidualne życie psychiczne autora i jego osobista tragedya, na tle własnego stosunku do poślubionej w 40-tym roku życia młodziutkiej Armandy, aktorki z trupy Moliera. Te akcenty żywej namiętności i głębokiej goryczy, mądrości życiowej i nieuniknionego, zewnętrznego komizmu, przemawiają i przemawiać będą zawsze z tej niewesołej komedyi nie tylko do intelektu, lecz do serca każdego żywego i czującego człowieka.

Teatr im. Słowackiego, wybcrem „Mizantropa" dowiódł subtelnego smaku, reżyserya spełniła swe zadanie chwalebnie, wystawa, wzorowana na Komedyi francuskiej, wypadła stylowo, zarówno jak kostyumy — lecz zbyt krótki czas do przygotowania sztuki tak finezyjnej, odbił się, niestety, na przedstawieniu, w sposób ujemny. Artyści, nie zdoławszy dostatecznie opracować pamięciowo ról, tem mniej byli w stanie je wycyzelować — a wszak tutaj właśnie stylizacya znaczy prawie wszystko. Takt menueta winien kierować każdym ruchem tych strojnych, jak lalki, figur — wprost moca należy — której zmienić nie zdolne nawet najgwałtowniejsze burze, jakie niemi mogą miotać wewnętrznie. Jedyny Alcest uchyla się poniekąd z pod tego prawa, a i to tylko do pewnych ściśle określonych granic. Otóż w tej mierze razi brak jednolitego tempa. Przyczyna zaś jedynie niedostateczne przygotowanie. Gdyż poza tem, poszczególne role, jako materyał bardzo szczęśliwie obsadzone, z drugiej zaś strony znamię z poczucia stylu, reżyserya daje gwarancye, że całkowite zgranie było i jest możliwe.

Ze szczerem zadowoleniem powitać przychodzi powrót na krakowską scenę p. Brackiego. Utalentowany ten artysta, o wybornych warunkach scenicznych wnosi na scenę temperament i ciepło uczucia — i obie te zalety umiał zużytkować w roli Alcesta. Kreacya ta nasuwa wiele różnolitość interpretacyi — ta, którą wybrał p. Bracki, mogłaby może być głębsza — ale w zasadniczej linii dobitnie odróżniała szczerego człowieka od otaczających go marionetek. P. Nosarzewska zewnętrznie stylowa, była niemniej w układzie, mimice i stylu gry — lecz przez wyuczony chłód, część jej przybijała złośliwość, niż ów beztroski, czarujący wdziek i uśmiech, który łączy się z imieniem Celimeny. Wdzięczną sylwetkę Eljanty, która jest łagodną mądrością i życiowym taktem, wcieliła bardzo sympatycznie p. Kacicka-Gall. Trzecia partnerkę w tej walce kobiet, Arsenoę odegrała p. Klońska-Sauerowa — odleśna nieco i słodkawo codzienni, jadowitemu słówkami, dobrze charakteryzując dany typ. Zrównoważony Filint znalazł odpowiedzialnego przedstawiciela w p. Szymańskim jak żółciowy Oront w p. Krasnowiecki. Obaj markizi, Akast i Klitander — w osobach pp. Białkowskiego i Malinowskiego — byli pustymi pajacami jakimi chciał ich mieć autor — jednak bez przesady w kierunku sztucznej śmieszności. Cokolwiek zbyt groteskowym — jak na harmonijnie w tym tle gobelinu, choć samo w sobie wyborna karykatura — okazał się p. Miarczyński, jako Ergast, sługa Alcesta.

E. L.



Lekarze całego świata

U księgarza zjawia się nędznie ubrany, opuszczony jegomość, uosobienie chudości i bladości i ukłoniwszy się nieśmiało pierwszemu ujrzanemu gościowi, którego wziął za dysponenta, pytające spojrzenie skierował za ladę.

Stojący przy kasie sięgnął machinalnie do biurka i podał mu mały banknot.

— Przepraszam pana!... — rzekł gość zmięszany — ja nie po to! Ja względem czego innego!... Czy nie mógłbym z samym panem szefem...

— Ja nim jestem — odezwał się właściciel księgarni — pan sobie życzy?...

— Napisałem świetną rzecz, poszukuję nakładcy.

— Z jakiego zakresu jest pańska praca?

— Proszę!... rzekł autor i podał mu olbrzymi zeszyt z kaligraficznie wysztychowanym tytułem: „Niezawodny sposób jak człowiek biedny może zostać milionerem".

Księgarz rzucił okiem na nędzną postać przyszłego dobroczyńcy ludzkości i rzekł z uśmiechem:

— A czy rady i wskazówki, jakich pan w swej książce udziela mają jakę praktyczną wartość?

— O tak!... kto pójdzie za memi wskazaniami jest w pół roku milionerem!... Gwarantuję!...

— Dobrze więc! — odparł księgarz z powagą. — Przyjdź pan za pół roku jako milioner, a wydam pańskie dzieło!...

* * *

U fryzyera goli się pewien jegomość, którego przerzedzona czupryna zwraca uwagę i współczucie całego personalu razury.

— Śliczne włosy ma pan dobrodziej! — zauważył subjekt — szkoda, że ich tak mało.

— Hm! — panie! — rzekł gość niechętnie — w tym wieku włosy z głowy wychodzą.

— Tak panie dobrodzieju!... jedne wychodzą — drugie wchodzą!...

— Jakto: włosy wchodzą.

— Oto jest flakonik — mówił mistrz sewilski wyciągając z wystawy flaszeczkę — kosztuje bagatelkę 2.000 mareczek. Po 3 dniach nacierania skutek niezawodny.

Gość spojrzał ironicznie na mówiącego, który sam był łysy jak kolano.

— Dobrze! — rzekł gość z determinacyą — nacieraj pan, ale nie mnie!... Siebie!.. Po 3 dniach przyjdę i zobaczę. Gdy panu włosy odrosną kupię pańską miksturę...

Tacy są wszyscy zbawcy świata, którzy sami zbawić się nie umieją.

Znałem pewnego prelegenta który miał cały cykl odczytów „O szczęściu w pożyciu małżeńskiem", a sam już trzy razy rozchodził się z żoną. Budowniczego rozprawiającego o architekturze, pomimo, że każdy dom jego wali się w gruzy, literata nie znającego zasad stylistyki, ba! nawet ortografii i wielu, wielu innych, do których możnaby zastosować łacińskie przysłowie: „Medice cura te ipsum!..." „Lekarzu! sam się ulecz!..." Kruk.



Straszny upadek z II. piętra.

Widownią tragicznego wypadku był wczoraj o godz. 11 rano gmach Tow. Biblioteki Publicznej w Warszawie przy ul. Koszykowej Nr. 26. O godz. 11 rano współpracownik Biblioteki Bolesław Zahorski, kierownik działu wydawnictw peryodycznych udał się na dach szklany, chcąc sprawdzić przyczynę zalewania wodą sufitów gmachu. Wskutek ciężaru, szyby w dachu pękły i Zahorski spadł z wysokości II piętra na stół główny sali Biblioteki. Wskutek tego upadku Zahorski uległ pęknięciu serca i zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia.

Ś. p. Bolesław Zahorski współpracownik Biblioteki Publicznej, który zginął tak tragiczną śmiercią był dawnym bojownikiem o niepodległość.

Przemycanie tytoniu w wagonach pulmanowskich

Kolejarze wożą tytoń z nad Zbrucza do Lwowa.

Lwów (tel. K.). Komisaryat policyi państwowej na głównym dworcu kolejowym przeprowadził onegdaj rewizyę po przybyciu pociągu pospiesznego z Podwołoczysk, w wagonie pulmanowskim I i II klasy i znalazł **za oszalowaniem, wyciętem pod ceratą w przedziale I i II klasy, kilkanaście kilogramów tytoniu.**

Podejrzanymi o popełnianie tych karygodnych czynów są **zasuspendowani kolejarze**, którzy jeżdżą od czasu do czasu do Podwołoczysk i czynią zakupy tytoniu, szmuglowanego z Bolszewii, poczem w wozach pulmanowskich, w oszalowaniach pod ceratą, przewożą go do Lwowa, gdzie po ściągnięciu wagonu z peronu, tytoń zabierają **i paskują nim w mieście.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Wtorek **7** Marca

Tomasza

Wschód słońca: 7·12

Zachód słońca: 6·31

Długość dnia: 11·19

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Mizantrop".
Środa: „Dzieci ziemi".
Czwartek: „Mizantrop".

TEATR — OPERA I OPERETKA

Wtorek: „Wieczór jubileuszowy Wład. Wróblewskiego".
Środa: „Trubadur".

TEATR BAGATELA

Wtorek. „Morphium".
Środa: „Morphium".
Czwartek popoł. o 4: „Dzieci dla dzieci".
Wieczór: „Morphium".

WYKŁADY W ZWIĄZKU LITERATÓW
(Dom artystów, plac św. Ducha).

Wtorek dr Przecław Smolik (Czesław Wrocki): „Czarna nauka i kult Buddyzmu".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
w Krakowie, Rynek gł. Linia A—B L. 39.

Wtorek, prof. Uniw. dr Michał Siedlecki: „Skarby morza" (Rybołóstwo) z obrazami świetlnymi.

TEATR MARYONETEK DLA DZIECI
(Pl. Matejki L. 5).

Wtorek: „Hokus-Pokus".
Środa: „Hokus-Pokus".

PROGRAM
odczytów o hygienie dziecka zorganizowanych przez Lotny Oddział Propagandy Hygieny Dziecka Amerykańsk. Czerwonego Krzyża w Krakowie.
8 marca 1922:

9 godz. szkoły powszechne kino Warszawa (Stradom 15).
10·30 godz. szkoły powszechne kino Warszawa (Stradom 15).
12 godz. szkoły powszechne kino Warszawa (Stradom 15).
1·30 godz. szkoły powszechne kino Warszawa (Stradom 15).
3 godz. gimnazya kino Warszawa (Stradom 15).
6 godz. (rodzice) popul. sala Sokoła (Podgórze).
8 godz. ogólna publ. popul.

— o —

Pierwsze zwiastuny wiosny.

(—) Zwiastuny wiosny pojawiły się w tych dniach w Polsce. I tak obserwowano już 26 lutego na Pomorzu w Dużej Zlejwsi czajki, 28 lutego w Rogówku skowronki, w Nieszawce 1-go marca szpaki. W Toruniu obserwowano w ubiegły wtorek dzikie gęsi w przelocie.

Propaganda hygieny dziecka.

Wydział Propagandy Hygieny Dziecka, pracujący z ramienia Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, urządza we wtorek wieczorem, 7 marca, w sali Muzeum Przemysłu na Smoleńsku specyalną pogadankę dla miejscowych przedstawicieli świata lekarskiego.

Słowo wstępne wygłosi **prof. Rolle.** Spodziewać się należy, iż wszyscy lekarze interesujący się sprawą dziecka, a w szczególności kwestyą hygieny dziecięcej, stawią się tłumnie tego wieczoru.

Pogadanka ma na celu zaznajomienie lekarzy krakowskich z działalnością i metodami pracy Oddziału Propagandy Hygieny Dziecka, którego powszechne powodzenie zainteresowało miejscowy świat medyczny.

Echa kradzieży butów w koszarach Sobieskiego.

(—) Głośna przed kilku tygodniami **sprawa masowej kradzieży butów gumowych** z magazynów wojskowych w koszarach im. Sobieskiego, znalazła onegdaj epilog w aresztowaniu poszukiwanego oddawna za współudział w tej kradzieży Józefa Wuellerstorfa lat 23 rodem ze Lwowa, b. prowizorycznego **asystenta pocztowego w Krakowie.**

Wuellerstorf był już raz aresztowany przez policyę we Lwowie razem z Feliksem Nowakiem, **zdołał jednak zbiedz w czasie przesłuchiwania** go w biurach policyjnych i do tej pory ukrywał się. Dopiero onegdaj **policya krakowska zdołała go wyśledzić i przyaresztować.**

Nowe czeskie korony metalowe.

(—) Dzienniki czeskie donoszą, iż w Pradze rozpoczęto **bicie nowych czeskich koron**, złożonych w 80 proc. z miedzi a 20 proc. z niklu. — Termin puszczenia w obieg nowych koron jest jeszcze niewiadomy.

Lista winowajców wojennych w Rumunii

Zurych (AW). „Corriere dela Sera" donosi z Bukaresztu, że Izba rumuńska przyjęła wniosek, wyrażający udział Rumunii w osądzaniu winowajców wojny państw centralnych.

Finlandya za sojuszem z Polską

Helsingfors (AW). **Większość prasy** tutejszej t. j. pisma prawicy szwedzkiej, prawicy fińskiej, postępowych oraz ludowców wypowiadają się w dalszym ciągu **za sojuszem obronnym z Polską.** Coraz bardziej staje się powszechnym pogląd, że **sojusz taki byłby czynnikiem pokoju w Europie wschodniej**, oraz strzegłby status quo nad Bałtykiem. **Niemcy starają się** wszelkimi sposobami **przeciwdziałać** temu zwrotowi opinii fińskiej **na rzecz sojuszu wojskowego z Polską.**

Cholera w Rosyi

Moskwa (AW). W gubernii tambowskiej zanotowano w jednym z tamtejszych powiatów 20 wypadków cholery, z tego 15 wypadków śmiertelnych. O wypadkach cholery donoszą także z całego szeregu miejscowości południowej Rosyi.

Żołnierz czerwony musi umieć czytać i pisać

Moskwa (AW). Trocki wydał odezwę do armii czerwonej, w której zaznacza, że każdy żołnierz armii czerwonej musi umieć do dnia 1 maja czytać i pisać. Równocześnie żołnierz bolszewicki powinien zapoznać się z podstawowemi urządzeniami sowietów, oraz z zadaniem rządu robotniczo-chłopskiego.

Eks-cesarz Karol pragnie się przenieść

Londyn (AW). Ex-cesarz Karol wniósł do rządu angielskiego prośbę o przeniesienie go wraz z żoną z wyspy Madeiry na wyspę Wight.

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany w poniedziałek 6 marca 1922 o godz. 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Stan atmosfery: W całej Polsce panowała pogoda zmienna, miejscami dżdżysta. Opady notowano w godzinach porannych w Warszawie i Łodzi, po południu zaś na wschodzie. Nieco pogodniej było w Małopolsce zachodniej (Kraków, Tarnów).

Temperatury w godzinach popołudniowych wahały się w granicach od +7 (Pińsk) do +15 (Kraków).

Kraków godz. 8 wieczór: Ciśnienie 761·5, temperatura +9·2, maksimum +14·9, minimum +4·1, Opad: 1·1. Stan nieba: pogodny.

Prognoza na wtorek: Pogoda zmienna, miejscami deszcz, łagodnie, wiatry zachodnie.

— ooo —

UROCZYSTOŚĆ 19 MARCA. Dnia 6 marca br. odbyło się w sali konferencyjnej magistratu miasta Krakowa tłumne zebranie Komitetu Obywatelskiego ku uczczeniu imienin Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego Na zebraniu byli obecni przedstawiciele wszystkich władz i urzędów państwowych, wojskowości, prezydyum miasta wielu instytucyi i szerokich sfer obywatelstwa. Przewodniczył poseł Włodzimierz Tetmajer. Postanowiono urządzić w dzień imienin akademię uroczystą w Miejskim Teatrze im. Słowackiego, zorganizować przemówienia w innych teatrach miejscowych. Wybrano komitet obywatelski pod przewodnictwem prof. Wincentego Wodzinowskiego, w skład którego wchodzi cały szereg wybitnych osobistości.

Z M. OPERY komunikują nam: Jeden z najwybitniejszych humorystów polskich Wojciech Wróblewski obchodzi dziś we wtorek 7 bm. jubileusz 35-letniej pracy scenicznej w M. Teatrze „Opera i Operetka przy ul. Rajskiej 12. Wszyscy koledzy zasłużonego jubilata dadzą wyraz swej koleżeńskiej życzliwości, biorąc gremialnie udział w tym tak rzadkim obchodzie. Niewątpliwie też i publiczność krakowska da wyraz swej wdzięczności i sympatyi jubilatowi jawiąc się w komplecie na tym wieczorze, obfitym w niezwykle interesujące i wesołe punkta programu. Reszta biletów jeszcze do nabycia u firmy R. Herliczka plac Maryacki 1. Jutro we środę 8 bm. opera Verdiego „Trubadur", w którym wystąpi Ada Horska w roli Azuceny.

Z „BAGATELI" komunikują nam: „Morphium" grane będzie przez cały bieżący tydzień. W sobotę popoł. po raz 23 po cenach o 70 proc. zniżonych „Dr Stieglitz". Bilety już są do nabycia w kasie teatru.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują nam: Operetka teatru „Nowości" przedłużyła jeszcze swój pobyt w Łodzi, gdzie doznała nadzwyczaj gorącego przyjęcia. Przedstawienia w teatrze „Nowości" rozpoczynają się w sobotę 11 marca br. „Krowoderskimi Zuchami", a afisz niedzielny zapowiada popołudniu i wieczór również „Krowoderskich Zuchów". Autor Stefan Turski wystąpi w sobotę gościnnie w roli Felka.

SŁAWNE TRIO: UMLAUFOWA — TELMANYI — GRUEMMER wystąpi z jedynym koncertem we środę 8 bm.

III. POSIEDZENIE NAUKOWE TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA W KRAKOWIE odbędzie się we wtorek dnia 7 marca br. o godzinie 6 wieczór w sali Zakładu mineralogicznego ulica Gołębia 11.

(—) **CHLEB ZNOWU PODROŻAŁ!** Magistrat ustalił nowe ceny pieczywa: 1 kg. chleba żytniego jasnego 140 mk., 1 kg. żytniego ciemnego 115 mk., 6-dekowa bułka pszenna 15 mk.

(—) **CZTERY WYROKI ŚMIERCI.** Onegdaj sąd wojskowy przy ul. Montelupich skazał 4 szeregowców 2 pułku szwoleżerów: Alfonsa Schulza, Jana Papiernika, Tomasza Kozła i Józefa Sawickiego za kradzież prześcieradeł na karę śmierci przez rozstrzelanie. Dwaj inni szwoleżerzy Jan Fonalski i Marcin Lenart zasądzeni zostali na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

(—) **ŚMIERĆ Z PRZEPICIA SIĘ.** Niejaki Józef Springer lat 66, bednarz zajęty w fabryce wódek firmy Seidenfrau i Sp. podpił sobie w tak nadmiernej ilości, że zmarł w kilkanaście godzin później. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

(—) **PODEJRZANY WALUCIARZ.** W ręce policyi wpadł podejrzany osobnik podający, że nazywa się Michał Wawrzyniak lat 34, wyrobnik rodem z Bartochowa (pow. Sieradz) przy którym znaleziono znaczną gotówkę w markach polskich i walucie obcej, a mianowicie: 21000 mkp., 100 „Kiereneki" 25 banknotów po 250 rubli z r. 1917 i 1 banknot po 500, 9 po 100, 3 po 50, 8 po 25 135 po 10, 106 po 5, 57 po 3, 48 po 1 rubli carskich; 1 bilet kredytowy 4 proc. na 100 rubli z r. 1914; 1 banknot po 1, 2 po 2, 9 po5, 11 po 25, 16 po 50, 12 po 100 marek niemieckich. Wawrzyniak co do pochodzenia tych pieniędzy daje niejasne i bałamutne zeznania, twierdząc że do Krakowa przybył celem wyszukania sobie pracy.

(—) **AMATORZY MARMELADY.** Policya tutejsza aresztowała za systematyczne kradzieże marmelady we fabryce marmelady Wolfa Siegera przy ul. Bożego Ciała 15, trzech robotników zajętych w tejże fabryce, a to: Szymona Sagana lat 49, rodem z Modlnicy, Ignacego Żaka lat 31 z Dąbia i Stefana Giedłaka lat 31. Robotnicy sprzedawali kradzioną marmeladę Salomonowi Metzgerowi lat 43 z Drohobycza, który kupując u nich 1 kg. po 1500 mk. sprzedawał następnie po wyższych cenach. Metzgera aresztowano również.

Wojewoda krakowski wśród zagrożonej powodzią ludności

Wojewoda krakowski dr Gałecki chcąc się przekonać naocznie o grożącem niebezpieczeństwie wylewów, przybył dnia 3 bm. w towarzystwie sekr. Stańkowskiego do powiatu nowosądeckiego, aby jadąc wzdłuż Dunajca w górę, zbadać istotny stan rzeczy. Pan wojewoda stwierdził przedewszystkiem że kilkukilometrowy zator między Tylmanową a Krościenkiem w powiecie nowotarskim spłynął, pozostawiając po obu brzegach Dunajca całe masy bloków lodu.

Spływający zator zabrał z sobą most w Krościenku, łączący oba brzegi Dunajca (t. zw. Zawodzie) oraz kładkę do pieszej komunikacyi.

Następnego dnia udał się p. wojewoda z Krościenka w towarzystwie starosty nowotarskiego p. Trześniowskiego i sekr. Stańkowskiego przez Czorsztyn i Niedzicę, dalej prawym brzegiem Dunajca przez terytoryum czechosłowackie do Czerwonego Klasztoru. Tam stwierdził, że wzdłuż Sromowic Średnich i Niższych utworzył się około pół kilometra długi zator, nad którego usunięciem intenzywnie pracowali: oddział 1 p. artyleryi górskiej z Nowego Targu pod kierownictwem por. T. Muellera i chor. St. Rupaczewskiego oraz oddział 21. batalionu górskich saperów z Krakowa pod kierownictwem por. Jana Holzmanna. Wysiłkom tych dzielnych drużyn wojskowych zawdzięczyć należy usunięcie podówczas części powstałego zatoru, oraz złamanie powłoki lodowej na przestrzeni między Czerwonym Klasztorem a Szczawnicą.

Pan wojewoda przybył właśnie w chwili, kiedy dzielni żołnierze po poprzedniem założeniu min przygotowywali wybuch. Nagle rozległy się silne detonacye, a odłamki lodu wylatując na kilkadziesiąt metrów w górę, obsypały p. wojewodę wraz z jego otoczeniem.

Czynnościom tym przyglądali się również obok mieszkańców Sromowic funkcyonaryusze władz czechosłowackich, żandarmi, straż celna, oraz mieszkańcy wsi należących do Czechosłowacyi Szwaby, Niżno, którzy również jak i mieszkańcy Sromowic zagrożeni byli ewentualnym wylewem Dunajca.

Dzięki niezmordowanej pracy wojska nie zaszła potrzeba delożowania ludności w Sromowicach Średnich i Niżnych, a ów groźny zator w chwili odjazdu p. wojewody z Podhala spłynął i niebezpieczeństwo wylewu Dunajca wskutek zatoru minęło. Władze czechosłowackie umożliwiły naszym władzom administracyjnym i wojskowym spełnienie obowiązku.

Dnia wczorajszego w drodze powrotnej do Krakowa wstąpił p. wojewoda do Starostwa w Nowym Sączu, gdzie omówił sprawę odbudowy mostu na Dunajcu w Gołkowicach, stanowiącego jedyną komunikacyę naszego uzdrowiska Szczawnicy ze stacyą kolejową w Starym Sączu. Dalej omówił sprawę naprawy uszkodzonego mostu na Popradzie między Nowym a Starym Sączem, gdzie obecnie istnieje tylko komunikacya kolejowa. Wieczorem powrócił p. wojewoda do Krakowa.

NIE PODCHORĄŻY LECZ UŁAN. Dnia 6 bm. zamieściliśmy telegram ze Lwowa: „Podchorąży 2 pułku Ułanów defraudantem i bandytą". W powyższej sprawie komunikują nam, że w pułku nigdy podchor. Rzepeckiego Stefana nie było, natomiast jest poszukiwany ułan Rzepecki Stefan, który zdezerterował z pułku dnia 12 lutego br. po wykryciu uskutecznionej przez niego defraudacyi. Schwytany pod Lwowem rzekomy podchor. Rzepecki jest pewnie nie kto inny jak poszukiwany przez pułk dezerter ułan Rzepecki Stefan.

Z TARNOWA.

OPERETKA KRAKOWSKA W TARNOWIE. W piątek przybyła do Tarnowa krakowska miejska Opera i operetka, dając dwa przedstawienia w tutejszym Sokole. W piątek „Królową cyrku" oraz w sobotę „Odmłodzonego Adolara". Królowa cyrku wzbudziła ogólne zadowolenie smaku estetycznego tarnowskiej publiczności, wzbudzając salwy szczerego śmiechu i nietajonego podziwu, zwłaszcza dla kreacyi p. Minowicza i p. Ordonówny. Tarnów od dawna odczuwa brak stałego teatru, na który się sam zdobyć nie może z powodu bardzo zadłużonego budżetu miejskiego, to też z największą życzliwością przyjął krakowskich artystów, którzy obdarzyli go prawdziwą ucztą duchową.

ECHA KARNAWAŁU W TARNOWIE. Onegdaj odbył się w salach Sokoła I. bal 5 p. Strzelców konnych. Przygotowaniem tegoż zajęli się pp. Wroński, Hebda i Pawłowski. Bal rozpoczął polonezem p. burmistrz Tertil. Obecna była starszyzna wojskowa i obywatelstwo miejscowe. Czysty dochód przeznaczono na fundusz wdów i sierot po wojskowych.

STRAJK MASARZY. We czwartek dnia 2 bm. zaprzestały czynności wszystkie masarnie tarnowskie na znak protestu przeciwko cennikowi miejskiemu, który ma być rzekomo za niski w stosunku do cen nierogacizny. Strajk trwa do dzisiaj.

†

JAN hr. TARNOWSKI

przeżywszy lat 70, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 5-go marca 1922 r. w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawionem zostanie we środę dnia 8 b. m. o godzinie 10-ej rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi tymczasowe złożenie do grobowca.

O czem stroskana rodzina zawiadamia.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 6 marca

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		czek. przekazy. wpłaty		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	transakcye
Dolary St.-Zjed.	4300	4500·—	4300	4500	4425-4450
Franki franc.	380·—	400·—	390·—	410·—	395-4[illegible]
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	[illegible]
Funty szterlin.	19.000	19.500	19 500	20.000	[illegible]
Marki niemiec.	17·—	18·—	17·—	18·—	17·50-17·60
Korony austr.	—·62	—·67	—·62	—·67	64—65
„ czesko-sl.	68·—	71·—	70·—	72·50	72·5[illegible]

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	oflar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	850·—	900·—	875·—
Bank Małopolski	675·—	725·—	700·—
Ziemski Bank Kredyt.	635·—	685·—	
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	675·—	725·—	690—700
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	200·—	250·—	225·—
„Polski Glob"	800·—	900·—	850·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5500·—	5700·—	5600·—
H. Cegielski, Poznań	2400·—	2600·—	2450·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1500·—	1600·—	1550—1575
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	2100·—	2300·—	2225—2250
„Pocisk"	850·—	950·—	900·—
Automotor	1100·—	1200·—	1150·—
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6000·—	6500·—	
Siersza	6000·—	6400·—	
Tepege I—III	6600·—	7000·—	6850·—
„ IV	6300·—	6600·—	6400—6500
Polska Nafta	2100·—	2300·—	2200—2275
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	4700·—	4900·—	
„Krakus" IV em.	—·—	—·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3600·—	3800·—	3650—3675

Warszawa 6 marca (PAT) **Giełda warszawska.** Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 4575 4525 4590. sprzedaż 4595 kupno 455. Marki niemieckie gotówka trans. 17·75. 17·80 Gdańsk czeki trans. 17·70, 17·95. 17·87 sprzedaż 18·07 i pół kupno 17·67 i pół Belgia czeki trans. 388 400 397. Berlin czeki trans. 17·70 17·95 17·87 i pół sprzedaż 18·07 i pół kupno 17·07 i pół Londyn czeki trans. 19850 20400 20325 sprzedaż 20425 kupno 20225 Nowy Jork czeki trans. 4575 4630 sprzedaż 4620 kupno 4530 Paryż czeki trans. 409 425 418, sprzedaż 420 kupno 416 Praga czeki trans. 71. 72·59 sprzedaż 73 kupno 72 Szwajcarya czeki trans. 905 907 i pół sprzedaż 967 kupno 863 Sztokholm czeki trans. nienotowany. Wiedeń czeki trans. 64·25 66·50 66 sprzedaż 66·50 kupno 65·50.

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

135

Szły one do narodu słowiańskiego, mieszkającego nad Łabą i zachodnim oceanem. Jakim był ten naród? Niechże znowu kronikarz niemiecki powie: „Chociaż Słowianie żyją w pogaństwie, co do obyczajów i gościnności, nie znalazłbyś narodu, któryby zacniejszym był i dobrotliwszym". Tak mówi Niemiec Adam bremeński. Legion łotrów szedł do cichego, kulturalnego ludu, który, jak Grek Teofanes pisze, nie umiał przypasywać broni, w ręku nosił nie miecze, lecz gęśl. Kto tedy komu niósł światło i kulturę, czy gęślarze łotrom, czy łotry gęślarzom?! Thiethmar, Widukind i Teofanes odpowiedzieli na to pytanie tysiąc lat temu. A tysiąc lat potem powstaje bezczelna prostytutka słowa, która twierdzi, że „legion łotrów" dał kulturę „zacnemu i dobrotliwemu" ludowi. Henryk Ptasznik i jego następcy nie mogli przynieść ludowi pieśniarzy światła ni kultury. Bo, aby dać drugiemu kulturę, trzeba ją mieć... trzeba mieć we krwi wszczepioną miłość bliźniego nakazaną przez Chrystusa, trzeba mieć serce gorejące takie, jakie miał ten z narodu gęślarzy, który oswobodził Wiedeń. Nie miał miłości, nie miał kultury, ni cywilizacyi ani Henryk Ptasznik, który w ziemię pieśniarzy posłał „legion łotrów", ani jego spadkobiercy, którzy ogłosili hasło „siła przed prawem!" Nie urośnie palma na śniegach północy, nie utrzyma się kra lodowa z północnego oceanu w gorącej strefie równika, nie zakwitnie kultura w duszach pospolitych, w naturach grubych...

Otworzono lochy więzienne w całem cesarstwie, zdjęto kajdany mordercom, podpalaczom, kazirodcom i złodziejom, w ręce zbrodniarzy dano oręż, nad Łabę i Hawelę tysiące wyrzutków człowieczeństwa śpieszy.

Margraf Dietrich rozkazy im wydaje, książę saski, Bernard, oddziały ich w różne strony hawelańskiej ziemi wysyła. Szeregi ich powołano po to, aby okrucieństwem i mordem wywołać postrach i zgrozę, aby srogością odstraszyć kmieci od powstania.

Nie idzie ta horda bić się i pobić nieprzyjaciela, wstępnym bojem uśmierzyć powstanie. Jeśli się spotka z większym oddziałem powstańczym pierzcha w lasy, rozlatuje się po kraju, pod ziemię się chowa; gdy okolica wolna jest od zbrojnego chłopstwa, wtedy legion łotrów przystępuje do czynu.

Spadli na wieś wyniszczona dawnemi wojnami i łupiestwem margrafów, rabować już niema co, głód ledwie zaspokoić można ubożuchnym kmieci dobytkiem, mord więc szerzą, krew rozlewają, włości palą, mężczyzn ohydni oprawcy trzebią, starców oślepiają, ciężarnym kobietom żywoty rozpruwają. Na środku każdej wsi jest drzewo ludźmi obwieszone, a okropne to drzewo ma odstraszyć ludzi od łączenia się z powstaniem, od buntowania się przeciw rzymskiej władzy. Dowiedział się o pochodzie legionu łotrów Niebora, śmiertelnym strachem przejęła go myśl o klęsce, która z ich ręki spadnie na biedny lud, każe przetrząsać lasy, zbójców i morderców wieszać. Wyruszył władyka ze świętego Starogrodu na południe, nad Hawelą spotkał się z niezmiernem wojskiem, które w ślad za legionem łotrów z głębi cesarstwa przybyło...

Czerń ludzka na równinie, jak okiem dojrzysz ogromne obozowiska widać, do strasznej rozstrzygającej bitwy obie strony się sposobią.

Przeliczył wnet Niebora cesarskie szeregi, radość widać w jego oczach, śmiech na ustach, w słowiańskich szeregach nadzieja, pewność niemal wygranej. Na białym koniu Mściwój od szeregu do szeregu leci, do pomsty, do walki zachęca, we wzorowym szyku stoi żelazne rycerstwo czeskie, z którem Deda od Łaby na pomoc pospieszył. A na czele wojska, przed pułkami Zdzieszko święty sztandar rozwinął, na drzewcu bożyszcze ze Starogrodu cudami słynące, ze złota ulane obrazy pachołkowie przed wojskiem niosą, gęślarze ojczyste pieśni wojenne śpiewają.

Już wydał Niebora rozkaz pochodu naprzód, już pierwsze szeregi do cesarskich rot się zbliżają, chłopstwo nienawiścią dyszące ma wpaść na śmiertelnego wroga, gdy ukazało się zjawisko, które okrzyk radości w szeregach cesarza wywołało, śmiertelną bladością lica Niebory okryło.

Szeroką dolinę opasywała z jednej strony Hawela, z drugiej ciągnął się pagórek pierścieniem okrągłym na około legący. Na szczytach jego dęby stare rosną, na upłazie, wśród brzezin rojć się coś zaczyna, wzgórze gra gwarem ludzkim, z cienia lasu jazda ogromna wychodzi. Zdaleka widać, że to polskie wojsko, po barwnych chorągwiach i książęcym proporcu poznać, że sam Mieszko z armią przeciw poganom wyruszył.

Wiedział o tem Niebora, że Mieszko związany jest przymierzem z rzymską monarchią, słyszał, że z Kolonii, nawet Werony liczne poselstwa do Poznania chodziły, przejął gońców cesarza, którzy Mieszka na pomoc przeciw Lutykom wzywały. Wiedział o tem, nie wierzył w to jednak, żeby u Mieszka interes miał zwyciężyć nad sercem... żeby serce polskiego wodza bliższe było obcym chrześcijanom niż swoim, niż braciom językiem i plemieniem z Polską związanym...

Kilkadziesiąt tysięcy wojska Mieszkowego stoi, krwawem okiem patrzy osłupiały Niebora, łzy błysły na powiekach, zęby jak u wilka się bielą...

— On przeciw nam!! — woła władyka z rozpaczą.

— Polska idzie przeciw własnej braci!!!

A wojsko cesarskie ławą okropną, ćma niezmierzona na Lutyków idzie. Radość wre w żelaznych szeregach, oto pierwsze pułki słowiańskie złamane, zniszczenie okropne wśród hawelańskiego chłopstwa Dietrich i Bernard czynią, z rozpaczą opiera się cesarskim lud, broniący własnych chat, własnego gniazda, własnej ojczystej ziemi... Żelazne rycerstwo z chłopstwem obdartem się bije, losy walki się chwieją...

(Ciąg dalszy nastąpi).

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

POTRZEBNY BUFETOWIEC zaraz. Reibscheid, ul. Zwierzyniecka 54. 8521

Poszukuje się inteligentnej bony, władającej językiem niemieckim i umiejącej szyć, do trojga dzieci. Zgłoszenia pod „Bona" do Admin. Gońca Krakowskiego.

POSAD SZUKAJĄ

Akademiczka poszukuje korepetycyj w zakresie szkoły średniej. Zgłoszenia do Administracji „Gońca" Krakowskiego pod „Praca". 8477

Mężczyzna wysłużony przy Policyi Państw. poszukuje posady jako leśny, najchętniej w Zachodniej Małopolsce. Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń, Sienna 12, Kraków, pod „Leśny". 8482

KAPELMISTRZ, zdolny muzyk i energiczny dyrygent, równocześnie jako pierwsza siła skrzypek i kornecista, rutynowana siła kancelaryjna zmieni chętnie posadę od 1-go marca, względnie 1 kwietnia. Zgłoszenia p. z. „Kapelmistrz" do Admin. Gońca. 8400

POSADĘ ZMIENI młodzieniec (lat 16) z ukończoną 4-tą klasą gimnazyalną, z półroczną praktyką biurową (w dziale buchalteryi), władający językiem polskim i niemieckim. Łaskawe zgłoszenia pod „Posada" do Adm. Gońca Krak. a

Młynarz kawaler, młody, ze świadectwem Koła Młynarzy, znający obsługę motorów ropnych szuka posady do młyna motorowego lub wodnego, od 1 lub 15 marca. Zgłoszenia Untenmüller, Mogiła, Kraków. 7465

SPRZEDAŻ

Do sprzedania cała urządzenia salonu i jadalni, zgłoszenia pisemne pod „sprzedaż", do Adm. „Gońca Krakowskiego", 8475

SPRZEDAM lub wydzierżawię koncesyę na sprzedaż dzienników, przyborów szkolnych itp. Ewentualnie mogę przystąpić w połowie do spółki. Wyjaśnień udziela z grzeczności J. Nyczaj, Kraków, Krakowska 55.

Z powodu choroby sprzedam mój nowocześnie urządzony zakład fryzyerski dla pań i panów, oraz skład towarów perfumer. i kosmetycznych. Takowy znajduje się w najlepszej części miasta kąpielowego w Inowrocławiu (Wielkopolsce) oraz mieszkanie prywatne o 3 pokojach i kuchni zaraz do objęcia. Cena kupna 2 miliony marek. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem Leon Kuźniak, fryzyer, Inowrocław (Wielkopolska). 8567

MATRYMONIALNE

Kawaler lat 32, handlowiec, mający dobre dochody, własne mieszkanie i większą gotówkę ożeni się z panną, lub młodą wdową do lat 35. Zgłosz. pod „Wzajemność 1" do biura reklamy „PRASA", Karmelicka 16. 8560

Kawaler, lat 30, rzemieślnik, przemysłowiec, znający się na gospodarstwie rolnym, poszukuje panny lub wdowy do lat 35, któraby posiadała dom lub gospodarstwo rolne. Anonimy do kosza, rzecz traktuje poważnie. Zgłoszenia pisemne do biura reklamy „PRASA", Karmelicka 16, pod „Przemysłowiec 10". 8450

Kawaler lat 24, przystojny, ożeni się z panną do lat 24, która mu dopomoże do ukończenia studyów. Zgłoszenia pisemne pod „Pilne", poczta Horodenka. 8456

Kawaler, pomorzanin lat 25 blondyn, kupiec, obecnie współwłaściciel poważnego domu handlowego poszukuje tą drogą towarzyszki życia. Panie muzykalne z dobrym charakterem i o skromnym majątku raczą swe oferty wraz z fotografią skierować pod „Pomorzanin" do Adm. „Gońca". Rzecz traktuje się seryo. O zwrot fotografii ręczy się słowem honoru. 8445

Kawaler, przystojny i inteligentny, bogaty mający 16.000.000 Mkp. w gotówce z braku znajomości poszukuje towarzyszki życia panny przystojnej i z odpowiednim majątkiem. Sekret gwarantowany. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać Biuro ogłoszeń S. Jutana, ul. Niemiecka 4, dla „M. A." Wilno. 8504

Starsza i młodsza wdowa inteligentne, posiadające mieszkanie i utrzymanie poszukują odpowiednich mężczyzn w celu towarzyskim do lat 50. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Marya i Helena" 8472

Panna w średnim wieku, urzędniczka, muzykalna, z urządzeniem, zawrze znajomość w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do „Gońca Krakowskiego" pod „Ciche szczęście". 8500

RÓŻNE

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Marchewka Władysław, ur. w roku 1855 Czernichów, które unieważnia się. 8557

Zgubioną kartę zwolnienia od wojska na nazwisko Lelek Stanisław, z Kłokocia, pow. Kraków, wystawioną w Krakowie, unieważniam. 8519

Zgubiono dokument wojskowy tymczasowego zaświadczenia demobilizycyjnego. w rejonie Alwerni. Dokument wydany był w Baonie Zapasowym Kadry 42 pp. w Białymstoku na nazwisko Małocha Stanisław. Ktoby odnalazł takowe, proszę uprzejmie zwrócić pod adresem: Małocha Stanisław, Regulice Nr. 220, pow. Chrzanów, poczta Alwernia. Łaskawemu odnalazcy wynagradzam pewną kwotą pieniężną. 8590

Unieważniam zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Kubacki Jan, Kraków, ur. 1899 r. 8583

Skradzione dokumenta wojskowe na nazwisko Orzechowski Andrzej Dobczyce, powiat Wieliczka, unieważniam. 8552

Skradzione papiery wojskowe na nazwisko Gustaw Szczeciński, Kraków, unieważniam. 8588

Skradzione tymczasowe zaświadczenie demob. na nazwisko Chrapek Mieczysław, unieważnia się. 8589

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Henryk Michalik z Ochojny, wystawione w Wieliczce, unieważnia się. 8559

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Tęczyński Paweł ur. w r. 1896 Morawica, które unieważnia się. 8566

5.000 Mk dziennie i więcej może zarobić każdy przez zbieranie zamówień na pokupny artykuł religijny na prowincyi w całej Polsce. Cel humanitarny Kaucya za kolekcyę wymagana. Zgłoszenia pisemne do biura Stattera, Kraków, Grodzka 13 pod „Nowość". 8563

KARBOLINEUM do malowania i konserwowania drzewa. Próchnienie wyklucza. Fr. Lenert, Kraków, Sławkowska 6 8525

Majątki duże, małe, gospodarstwa, wille, domy, hotele, oberże, cukiernie, kawiarnie, restauracye, piekarnie, fabryki tartaki, cegielnie, wielkie fabryki mebli, oraz najrozmaitsze objekta przemysłowo-handlowe z rąk niemieckich, posiada do sprzedania — największe na Pomorzu biuro 8509

„Reklama Pomorska", Toruń, Stary Rynek 12. Tel. 818.

Oddziały: Grudziądz — Bydgoszcz Tczew — Gdańsk.

Dzielnego drukarza

litograficznego

obeznanego z drukiem wszelkich prac, przyjmie na stałe i przyjemne zajęcie zaraz lub później

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha

Poznań. 8608

KTO CHCE KUPIĆ TOWARY?

Po najtańszych zniżonych cenach, niech napisze, lub przyjeżdżając do ŁODZI, uda się do składu fabrycznego

M. Bryt, ul. Piotrkowska Nr. 56. w podwórzu III wejście.

Gdzie są do nabycia w resztkach i w sztukach białe i kolorowe płótna na bieliznę i pościel, towary na wsypy i poszwy, batysty, etamina, kretony, muśliny, firanki i nici, flanela, barchany, cajgi, chustki, pończochy, obrusy, kołdry, również szewjoty, sukna, korty i wełny na damskie i męskie ubrania, kostyumy, płaszcze i suknie i wiele innych towarów. UWAGA! Wysyłam pocztą za zaliczką odcinki i resztki w każdej ilości po otrzymaniu zamówienia i zadatku. Cenników i próbek nie wysyła się. 8607

MAGISTRAT MIASTA TCZEWA — rozpisuje

KONKURS

na posadę Dyrektora

w celu najprędszego zorganizowania i objęcia posady Szkoły handlowej w Trzewie. Wynagrodzenia według pragmatyki państwowej szkoły średniej. Lokal na szkołę i mieszkanie jest do dyspozycyi. Kandydaci zechcą przesłać swe zgłoszenia z dokładnym życiorysem i świadectwami

MAGISTRAT, TCZEW (Pomorze). 8609

Zawiadomienie o otwarciu!

Niniejszem mam zaszczyt uprzejmie zawiadomić, że otwarłam

w Białej, ulica Główna L. 9

szwalnię wytwornej bielizny damskiej i męskiej, tudzież kompletnych wypraw.

Moim staraniem będzie Szanowną Klientelję przez doborowe wykonanie zleceń pod każdym względem zadowolić. O łaskawe zamówienia prosi

8610 KLARA URBANKE.

Katalog Książek

:-: nadzwyczaj ciekawej i zajmującej treści :-: wysyła na żądanie darmo

Księgarnia M. WAHLA

w Przemyślu G. 8615

Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

NAJLEPSZE NASIONA

gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe, z gwarancyą czystości i siły kiełkowania, 8388

drzewka owocowe i ozdobne,

krzewy, róże pienne i krzaczaste oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. — Cennika w tym roku nie wydałem; ceny podaję na życzenie listownie.

A. FREGE, KRAKÓW.

Zawiadamiamy

P. T. Klientelę, iż rozszerzyliśmy znacznie naszą fabrykę

czekolady, cukierków, wyrobów czekoladowych,

w najlepszych gatunkach i polecamy takowe po cenach najniższych

B. WEINGARTEN i SYN

Kraków, Mostowa 4. 8587

Krakowska OLEJARNIA

Spółka z ograniczoną poręką

W KRAKOWIE, ULICA GAZOWA L. 15

poleca:

makuch lniany i rzepakowy, oraz olej rzepakowy i lniany, i pokost pierwszej jakości w dowolnych ilościach, po cenach przystępnych. 8567

OLEJE i SMARY

techniczne we wszystkich gatunkach. — Benzynę naftę, olej gazowy, ropę — dostarcza 8511

PION ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE Lwów, Lwowska 48. Tel. 476

Ważne dla P. T. Fotografów!!!

Najtańsze źródło zakupu artykułów fotograficznych 8506

S. Weissman, Przemyśl, Mickiewicza 5.

Ważne dla młynów, cegielń, elektrowni i fabryk!!!

Węgiel-pospółkę

zawierającą 80% węgla grubszego od 40-12 mm. i 20% miału grysikowego od 12-0 mm i

miał grysikowy od 12-0

dostarcza natychmiast wagonami ze Śląska po cenach zniżonych 8474

Dom Handlowy „Energia", Sp. z ogr. odp.

Kraków, ul. Grodzka 51. — Nr. telef. 1135.

PION ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE Lwów, Lwowska 48. Tel. 476

tanio dostarczy:

Lokomobile 10, 16, 25, 40, 80, 125 HP.
Maszyny par. 20, 40, 220, 250, 1000 HP.
Kotły par. 10, 30, 60, 80, 100, 150 m
Motory Diesel 25, 40, 60, 80, 420, 750 HP.
Motory rop. 6, 12, 16, 25, 35 HP.
Motory benz. 2, 6, 8, 12, 20 HP.
Gatry 420, 580, 600, 700, 850 m/m
Automobil ciężarowy i 1 osobowy „Pacard"
6 maszyn do obróbki drzewa
18 maszyn do obróbki metali
6 pomp parowych i centryfugalnych
5 młocarń różnej wielkości
2 prasy do słomy
17 wag różnej wielkości
3 dachawczarki z podkładami
1 prasa do płytek posadzkowych
300 baczek żelaznych na benzynę i t. p.
2 zbiorniki na wodę, duże
200 różnych maszyn rolniczych
8 pługów motorowych i 1 parowy
1 kompl. urządzenie młyna
„ „ tartaku 8513
„ „ krochmalarni

Okazya! Okazya!

WÓZKI DZIECIĘCE 8484

odnawia precyzyjnie i szczegółowo oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie

J. Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7.

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.